

GAZETA USTRONSKA

BIESIADA
NA TRZEŻWO

DZIEŃ
GODNOŚCI

3 MAJA

Nr 19 (811)

10 maja 2007 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

ALI BABA I ROZBÓJNICY

Pogawędka z Janem Tomicą – podróżnikiem

„Pojechałbym dookoła świata, gdybym tylko miał fundusze...”. Udowadnia pan, że nie trzeba być milionerem, aby zwiedzić pół Europy. Można poznać pański sposób na urządzenie sobie indywidualnej wyprawy życia?

Trzeba do tego podejść metodycznie: co się chce zobaczyć, daleko czy blisko, jakim środkiem lokomocji się tam dostać i gdzie się chce mieszkać. Kiedy wybieram się np. do Grecji czy Hiszpanii własnym pojazdem, nie urządza mnie samochód osobowy, tylko muszę mieć taki typu Citroen 15D, półbagażowy. Chodzi o to, żeby przestrzeń bagażową wykorzystać jako mieszkalną. Tam trzeba sobie zrobić rozkładany stolik, miejsce do spania, na butlę gazową i lodówkę ładowaną od gniazdka zapalniczkowego. Mając coś takiego, można wypuścić się w podróż, bo wtedy płaci się jedynie za paliwo. Warto unikać autostrad, które są zazwyczaj drogie. Innym plusem jeżdżenia dość dobrymi drogami podrzędnymi jest fakt, że więcej się zwiedzi i pozna. Jeśli chodzi o nocleg oraz wyżywienie – to wszystko ma się we własnym zakresie.

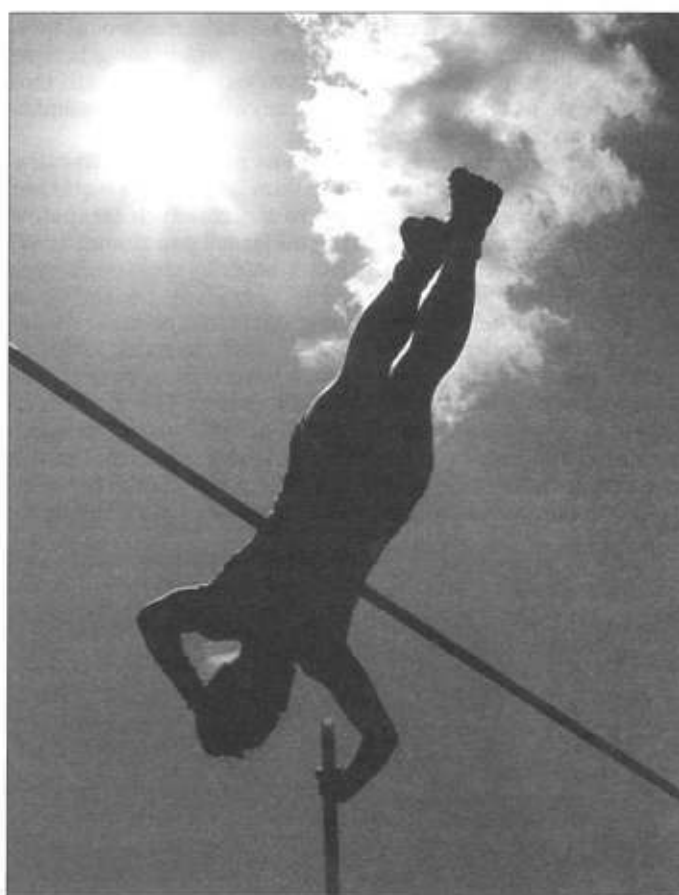
Autem nie wszędzie można jednak dotrzeć...

W takie rejony jak Wyspy Kanaryjskie czy Egipt najlepiej udać się samolotem. Skupię się może na Kanarach. Lecąc tam, trzeba znaleźć przewoźnika, który nie oferuje pobytu, ale sam przelot. W Polsce są oni w stosunku do zachodnich raczej drodzy (płaciłem 600-800 zł w jedną stronę), dlatego wrócić warto np. niemieckimi liniami za 100 euro. Przylatuje się do Berlina, a stamtąd pociągami do granicy jest niedaleko. Kiedy wybieramy się w tak odległe miejsce, trzeba mieć już pewne rozeznanie w warunkach cenowych i mieszkaniowych. Nie mówię o hotelach, tylko: czy jest kemping. A jeśli nie ma, to czy można gdzieś na dziko rozbić namiot; czy gonia tam czy nie gonia [śmiech]. Ja zawsze wybierałem kemping, bo zapewnia minimum luksusu, bieżącą wodę i bezpieczny, ogrodzony teren. Przeważnie znajdują się tam baseny kąpielowe, czasem korty, a poza tym jest międzynarodowe towarzystwo i można ponawiać ciekawe znajomości.

A jak zorganizować sobie pobyt będąc już na miejscu?

Co do Wysp Kanaryjskich, na kempingu ceny wynoszą obecnie 8-8,20 euro, tj. ok. 30 zł za noc. Przy czym, jeśli ktoś chce traktować go jako bazę, to dobrze umówić się na początku, żeby robiąc wypad, płacił tylko za namiot. Mnie udało się wtedy na Teneryfie nic nie płacić, kiedy zwiedzałem inne wyspy, bo tamta pani uznała, że dobrze mi z oczu patrzy... choć może się pomyliła [śmiech]. Sprawa bardzo istotna: Jeżeli pragnie się dużo zwiedzić i mieć z tego pożytek, to trzeba wynająć samochód na 5-6 dni. Ale wówczas należy konkretnie wiedzieć, co się zamierza zobaczyć. Nie można kręcić się w kółko albo jeździć na trasach, gdzie autobusy kursują co pół godziny. Na Wyspach Kanaryjskich dostanie pani mały samochód za 18 euro na dobę. Trzeba tylko zwrócić uwagę, czy nadaje się on do spania, czy można położyć tylne siedzenia, żeby nogi były w bagażniku. Wtedy bierze się materac samonadmuchujący, spiwór, kuchenkę gazową i rusza w plener. I przez te 5-6 dni na kemping się nie wraca, po

(dok. na str. 2)



O XXI Mistrzostwach Ustronia w skoku o tyczce mężczyzn i kobiet piszemy na stronie 9.
Fot. W. Suchta

DŁUGI WEEKEND

Wszyscy liczyli na nalot turystów w długi majowy weekend i trochę się zawiedli. 1 maja dokuczał dotkliwy ziąb i wiatr. Mimo że świeciło słońce było tylko kilka stopni ciepła. To odstraszało gości. O dziwo na Równicy nie było problemów z parkowaniem, choć do nowego toru saneczkowego prawie cały czas stała kolejka chętnych na przejażdżkę. To samo na Czantorii, gdzie również bez problemu można było skorzystać z wyciągu, ale przy saneczkowej rynnicy nie brakowało chętnych. Koniec weekendu niespecjalny. W sobotę 5 maja lało, a dopiero w niedzielę się nieco wypogodziło. Przez cały czas wielkiej majówki mieszkańcy naszego miasta nie odczuli specjalnego napływu gości. Widać to było w sklepach i restauracjach.

Wspaniale wypadł wieczorny koncert Estrady Ludowej „Czantoria”, oczywiście na Czantorii przy górnej stacji wyciągu. Chyba był jednak słabo rozreklamowany, bo publiczność to głównie ustroniacy. Wspólnie śpiewano, po czym nocą zjeżdżano krzesłkami na dół. Niezapomniane widoki.

(ws)

ALI BABA I ROZBÓJNICY

(dok. ze str. 1)

prostu śpiąc, gdzie popadnie. Gdy ma się samochód, a zakupy robi w supermarketach, według mnie taka wyprawa może być relatywnie tania. Dodatkowo ważne: należy się nie bać i wykazać trochę pomysłu, żeby się zorientować, gdzie, co i jak.

Czy opłaca się np. na Kanarach korzystać z autobusów?

Owszem, komunikacja miejska też nie jest zbyt droga, o ile nabydzie się tzw. bonobus, czyli bilet ulgowy. Kupuje pani kartę za 12 euro i płaci w autobusie, uprzedzając tylko kierowcę, gdzie chce jechać. Los Christianos od wielkiej kaldery pod Teide na Teneryfie dzieli ok. 80 km, ale też różnica 2.000 m wysokości. Bilet w jedną stronę z bonobusem kosztuje niecałe 4 euro. To nie są pieniądze, które by kładły na kolana. 8 euro w tę i w z powrotem, żeby dotrzeć do wielkiej kaldery. A po przybyciu, pragnąc coś zobaczyć, zwyczajnie trzeba chodzić! Nie ma środków lokomocji, lecz są wyznaczone szlaki. Zabieram w trasę jedzenie, wodę, turystyczny komplet gazowy, więc gdy trzeba, zrobię sobie herbatę czy zupę, ugotuję jajko – jestem samowystarczalny. I jeśli ktoś zdecyduje się na taki tryb życia, to rzeczywiście może stosunkowo niedrogo podobne wczasy spędzić.

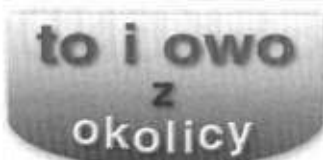
Niedrogo, a zarazem fascynująco. Pana przygody w Gibraltarze, opisane w „Kalendarzu Ustrońskim”, zawierają wątki bez dwóch zdań awanturnicze. Mimo to z rozmaitych tarapatów wychodzi pan obronną ręką. Nigdy nie stracił pan zimnej krwi?

Cóż, może opowiem pani o jednej z bardziej spektakularnych przygód i olśnieniu, jakiego wtedy doznałem. Działo się to w Tunezji, którą też miałem okazję dokładnie poznać. Kiedyś udałem się pociągiem do tzw. oaz górskich, kawałek jechałem luźnym (taksówką zbiorową), a potem musiałem się przesiąść na osła, ponieważ istniała napięta sytuacja między Tunezją i Algierią, a to było przy samej granicy. Tunezyjczycy bali się, że fundamentaliści algierscy będą przenikać na ich stronę i zrobią rewoltę. Czuwało tam wojsko, Europejczykom w ogóle zabroniono się tam poruszać. Ale skoro już byłem w pobliżu i chciałem zoba-



Jan Tomica.

Fot. K. Szkaradnik



105-lecie świętuje OSP w Zebrzydowicach. Za rok minie natomiast 100 lat od wybudowania pierwszej remizy przez tutejszych strażaków-ochotników. Obiekt stanął na gruncie подарowanym przez hrabiego Larischa.

Od dawna mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego nazywali zwierzęta domowe własnymi imionami. Dotyczyło to szczególnie

krów i koni. Dzisiaj też można spotkać Siwule, Gwiazdule, Kawule, Maliny czy Krasule.

Piewcą góralszczyzny nazywany jest Paweł Łysek. Urodził się w Jaworzynie, a studiował w Krakowie. W czasie wojny trafił do Stanów Zjednoczonych, gdzie wykładał na nowojorskim uniwersytecie. Napisał kilka książek o góralskim żywociu. Jedną z nich nosi tytuł „Z Istebnej w świat”.

Ponad ćwierć wieku temu odprawiona została pierwsza msza w katolickim kościele w Markłowicach Górnych. W przyszłym roku minie 10 lat,

czyż te oazy górskie, pomyślałem: „Trudno, muszę znaleźć jakąś inną drogę, żeby mnie patrole nie złapały.” Dotarłem do miejscowości Tamarza, jednej z tych oaz, a miałem zamiar dostać się do Mides na granicy. I wówczas poznałem pewnego Berbera (tam się ich odróżnia od Arabów), który zaproponował, że możemy pojechać na osle przez pustynię i nikt nas nie zawróci. Powstała jeszcze dyskusja, ile to będzie kosztowało. Dyskusja o tyle ciekawa, że kiedy padła cena ogólna, dotycząca osła i Berbera, to osioł był nie do ruszenia, ale on mógł apanaże opuścić. Cóż, z osłem się nie dyskutuje, osioł tyle musi dostać i koniec [śmiech]. Wreszcie jesteśmy w Mides. Piękna sceneria, kapitalny wawóz wyerodowany w piaskowcach, na dole bardzo ładnie urządzona tawerna. Stała w niej taka duża, zasilana baterią słoneczną szafa szklana, a w środku pełno oszronionych coca-coli. My z wywiezionymi językami, bo przecież na pustyni upał niesamowity, mimo że był dopiero początek kwietnia. Kupiłem więc dwie coca-cole, usiedliśmy z moim przewodnikiem (osioł został gdzieś na rogatkach) i pijemy. A obok przy stoliku czterech takich jak Ali Baba i 40 rozbójników, no zakazane geby. W pewnym momencie jeden z nich podchodzi do mnie i mówi (po francusku): „Chcę pić”. Odpowiadam: „Możesz sobie kupić”. Na co on: „Nie mam pieniędzy”. Mówię: „No to pracuj”. A on: „Tu nie ma pracy”. Już widzę błyski w jego oczach, a w końcu wiem, że Europejczyków tam żadnych, strefa zamknięta – jestem na straconej pozycji. I wtedy przyszło nagle olśnienie. Mówię mu: „Skoro tak, to ja ci spadłem jak z nieba. Nie wiem, czy wiesz, ale prezydent Ben Ali był cztery lata ambasadorem w Polsce, mówi dobrze po polsku i czasem spotyka się z Polakami, bo chce podtrzymywać kontakty. Za dwa dni się z nim widzę. Słuchaj, tu masz karteczkę, napisz mi swoje dane, nazwisko, adres, ja ci jeszcze zdjęcie zrobię i zapytam prezydenta, dlaczego nie masz pracy, a on ci na pewno jakąś załatwi”. Spojrzał na mnie bykiem, odwrócił się do reszty, poszemrali i nagle wszyscy znikli. Wypiliśmy z moim Berberem do końca colę, obejrzelśmy okolicę i wracamy. Na pożegnanie pyta podejrzliwie: „Czyś ty ich tylko tak w konia zrobił, czy rzeczywiście spotkaś się z prezydentem?”. Teraz musiałem już iść w zaparte, więc mówię: „Ależ oczywiście, może coś ci załatwić?”. A on szybko macha rękami: „Nie, nie, nie!”. W podobnych momentach taki przebłysk się przydaje... Przy okazji poznałem tunezyjską demokrację. Ponieważ są tam krótko trzymani, to w sumie dla Europejczyków najbezpieczniejszy z krajów arabskich. Niemniej ryzyko istnieje wszędzie. Jaka jest najlepsza strategia, by dać sobie radę w obcym kraju, wśród różnych ludzi, przez których można zostać wykorzystanym?...

Nie da się wykluczyć niebezpieczeństwa, ale trzeba się zawsze uśmiechać, być wobec ludzi bardzo uprzejmym, wręcz usługowym. A równocześnie w każdej sytuacji, zwłaszcza w krajach arabskich czy latynoskich, nie dawać pierwszej ceny. Zawsze obniżyć ją o 3/4. Kiedy Arab mi mówił, że coś kosztuje 100, ja oferowałem mu 25, a za 30 kupowałem [śmiech]. To jest taka zasada. Jeśli pani np. Arabowi zapłaci tak jak on chce, to uzna panią za niepełną rozumu. Przy czym sam też będzie nieszczęśliwy, bo pomyśli: Skoro ta głupia dała 100, to może by dała i 200...

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: Katarzyna Szkaradnik

jak istnieje tutaj samodzielna parafia, która obejmuje również część Zebrzydowic.

Na Śląsku Cieszyńskim bogate są złoza wapieni. Występują na Tule, goleszowskim Chelmie. Doniedawna pozyskiwano je w kamieniołomie w Lesznej Górze.

We wrześniu 5-lecie nowego budynku będzie świętowało Gimnazjum w Istebnej. Uczniowie doczekali się też przestronnej sali gimnastycznej.

W okresie międzywojenny istniała w Cieszynie fabryka zegarów ściennych i budzików. Rocznie produkowano wtedy

około 16 tys. czasomierzy. Obecnie na placach jednej ręki można policzyć działające punkty zegarmistrzowskie.

Pilch to popularne w naszym regionie nazwisko, ale też nazwa pospolita odnosząca się do gryzonia o szaropopielatym futerku. Zwierzątko to znane jako popielica prowadzi leniwy tryb życia.

Różnie nazywano dawniej na Śląsku Cieszyńskim wódkę. Mówiono: siwula, szarula, ciapciucha, krampampula, łachmanica, gorzołka, smród. Nazwy typu bimber czy księżycówka nie były znane. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

KARTKA DLA MAMY

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza dzieci i młodzież do udziału w konkursie plastycznym pt. „Kartka dla mamy”. Technika wykonania i format prac dowolne, termin składania 20 maja w Oddziale dla Dzieci MBP. Szczegółowe informacje pod nr. tel. 8542340.

NABOŻEŃSTWO EKUMENICZNE

Z okazji 16. rocznicy powołania formacji Straży Granicznej, Ewangelicki Dziekanat Straży Granicznej 11 maja o godz. 16.00 w kościele ewangelickim Ap. Jakuba w Ustroniu, organizuje nabożeństwo ekumeniczne w intencji pracowników, funkcjonariuszy i ich rodzin. Nabożeństwo odbędzie się pod przewodnictwem biskupa wojskowego ks. gen. bryg. Ryszarda Borskiego z udziałem Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej z Nowego Sącza. Po nabożeństwie będzie miał miejsce uroczysty przemarsz orkiestry do amfiteatru, a o godz. 18 orkiestra zagra uroczysty koncert.

ks. kpt. SG Kornel Undas



1 maja członkowie ustroniewskiego koła SLD składali kwiaty pod pomnikiem gen. J. Ziętki na Zawodzie. Góral odegrał „Szumi jawor” na trombitę. W imieniu kombatanów i więźniów politycznych sylwetkę generała przybliżył płk Ludwik Gembarski. Fot. W. Suchta

ZAPROSZENIE NA WERNISZAŻ

„Zbiory Marii Skalikowej” zapraszają na wernisaż wystawy drzeworytu sztuczowego Jadwigi Smykowskiej i malarstwa Dariusza Gierdala, który odbędzie się w czwartek 17 maja o godz. 17.00.

POTRZEBNY STAŻYSTA

Muzeum Ustroniewskie poszukuje osoby zainteresowanej stażem w tej placówce od początku czerwca, finansowanym przez Powiatowy Urząd Pracy. Prosimy o zgłoszenia osobiste w godzinach otwarcia muzeum.

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW

Zarząd Osiedla Polana informuje mieszkańców dzielnicy, że w dniu 18.05.2007 r. o godz. 17.30 odbędzie się zebranie ogólne mieszkańców. Zebranie odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 3 w Polanie.

SPOTKANIE ROLNIKÓW

14 maja (poniedziałek) w Parafii Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie odbędzie się Ogólnopolskie Spotkanie Rolników. Początek spotkania godz. 17.00.

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Helena Kocyan	lat 79	ul. Myśliwska 22
Anna Dziwisz	lat 68	ul. Lipowa 60
Stefan Minkus	lat 66	ul. Solidarności 8
Helena Pydych	lat 76	ul. Hutnicza 21
Mirosława Koziel	lat 75	ul. Szeroka 27

KRONIKA POLICYJNA

30.05.2007r.

Na skrzyżowaniu ulic Wczasowej i Wiślańskiej kierujący fordem mieszkaniec Szczyrku wymusił pierwszeństwo na mercedesie kierowanym przez mieszkańca Bielej. Uszkodzona została również rogatka kolejowa.

1.05.2007r.

Około godz. 22 na ul. Daszyńskiego funkcjonariusze KP zatrzymali nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego rowerem.

2.05.2007r.

Na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Konopnickiej kierujący samochodem mercedes sprinter najechał na tył fiata seicento kierowanego przez mieszkankę Katowic.

2/3.05.2007r.

Na osiedlu Centrum uszkodzono szybę w fordzie orionie należącym do mieszkańca Ustronia.

3.05.2007r.

Na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego rowerem.

4.05.2007r.

Na ul. Lipowskiej zatrzymano nietrzeźwego kierowcę. Badanie alkoholu wykazało ok. 0.6 prom.

4/5.05.2007r.

Z punktu sprzedaży artykułów ogrodnich przy ul. Katowickiej dokonano kradzieży drzewek.

5.05.2007r.

Na skrzyżowaniu ul. Wiślańskiej z ul. Wczasową kierujący samochodem mercedes mieszkaniec Warszawy wymusił pierwszeństwo na volkswagenie kierowanym przez mieszkańca Cieszyńska.

5.05.2007r.

Na ul. Szpitalnej kierujący samochodem na śliskiej nawierzchni zjechał na przeciwny pas i uderzył w prawidłowo jadący samochód kierowany przez mieszkańca Kluczy.

5.05.2007r.

Na skrzyżowaniu ulic Wczasowej i Katowickiej kierujący samochodem daewoo tico najechał na szafę sterującą sygnalizacją świetlną.

6.05.2007r.

Mieszkaniec Jaworza powiadomił o kradzieży z ul. Katowickiej samochodu toyota lexus. (kn)

STRAŻ MIEJSKA

30.04.2007 r.

Złapano dwa bezpańskie psy i przewieziono do schroniska.

30.04.2007 r.

Wraz z policją zatrzymano pijanego, którego przewieziono do izby wytrzeźwień.

1.05.2007 r.

Na Polanie interweniowano przy tropicaniu w związku z próbą pobierania opłat parkingowych przez osobę nieuprawnioną. Okazało się, że był to bezdomny.

1.05.2007 r.

Na Polanie strażnicy miejscy ustawili poprzekręcanie przez dowcipnisiów znaki drogowe.

KOŁDRY, PODUSZKI, JAŚKI, KOCE SZYBIE I SPRZEDAŻ

- kołdry z wełny, pierza, puchu wszystkich przeróbki
- kołdry antyalergiczne
- koce 100% wełniane
- grzewione wełny
- sprzedaż dużego asortymentu wyrobów gotowych

szybko i tanio

Genowefa Galińska

tel. (033) 81-52-987

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka na żywo 20.30
11.05. 07r Katarzyna Skiba Trio
zespół intrzygujący oryginalnej wokalistki
18.05.07r K3- nowa grupa
harmonikarza legendarnej Kasy Chylich
Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 833 854 42 33,
www.angelspub.pl

exTiere
Zielona Krowka
www.zielonakrowka.pl
Pierwszy w Beskidach
całoroczny tor saneczkowy typu Roller Coaster
Na terenie kompleksu m.in.:
Karczma Biesiadna, Mr Hamburger, Villa Jelenia
43-450 Ustron, ul. Rownica 20, tel. (033) 856-48-48
kontakt@rownica.pl, www.rownica.pl

ŚWIADECTWO ŻYCIA

Akurat w południe rozbrzmiały 3 maja dzwony kościoła św. Klemensa, wzywając tych, dla których niniejszy dzień jest czymś więcej niż okazją do piknikowania, na ekumeniczną mszę świętą w intencji Ojczyzny. Za sprawą trwających wokół Pomnika Pamięci prac ziemnych także patriotyczny człon uroczystości miał miejsce w Domu Bożym. Prócz Święta Narodowego katolicy obchodzili dzień NMP Królowej Polski. Do obu okoliczności nawiązywał w modlitwach wikary ks. Andrzej Filapek, prowadzący całą liturgię. Wprzód hołd przed ołtarzem oddały poczty sztandarowe, które pełniły następnie wartę po obu jego stronach. Były to delegacje: Światowego Związku Żołnierzy AK, Dzieci Maryi, SP-2, OŚP z Centrum, Nierodzimia i Polany, PSL oraz Szpitala Reumatologicznego. Uwniosła ceremonię orkiestra dęta z kopalni „Jas-Mos” w Jastrzębiu (później dała krótki koncert na dziedzińcu). Wśród wypełniających niewielkie wnętrza świątyni zasiadły władze – m.in. wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, wiceprzewodnicząca Marzenna Szczotka, inni radni – lecz wspomnieć trzeba głównie przedstawicieli związków kombatanckich. Oni bowiem stanowią żywe ucieleśnienie tak dziś nadużywanych haseł patriotycznego obowiązku i umiłowania Ojczyzny.

Podczas kazania ks. Marek Twardzik, wikary ewangelickiego kościoła ap. Jakuba, mówił (wybrane urywki):

„Być może ktoś zapyta, jaki związek z Konstytucją ma tekst Pisma Świętego mówiący o początkach Kościoła. A jednak załączek chrześcijaństwa oraz Święto Konstytucji 3 Maja mają wiele wspólnego, gdyż oba wydarzenia były przełomowe dla wspólnot, których dotyczyły. Pierwszy zbor w Jerozolimie dał początek religii odmieniającej losy milionów ludzi na świecie. Konstytucja 3 Maja miała odmienić losy naszego narodu. Rzeczpospolita szlachecka, pogrążona w chaosie egoizmu, prywaty, coraz bardziej upadła, a kolejne rozbiory wisiały w powietrzu. Aby tego uniknąć, Sejm Wielki uchwalił konstytucję, która mogła być i była wzorem dla zmian ustrojowych w Europie. Ale patrząc na historię, musimy zapytać, czego nas ona uczy. Wniosek na dziś jest taki, że nie wystarczą deklaracje i najwznioślejsze postulaty, jeśli nie będą miały odzwierciedlenia w ludzkim sercu. Spójrzmy na apostołów i pomyślny, dlaczego ich misja cieszyła się takim powodzeniem. Boże błogosławieństwo? Tak. Ale też zaangażowanie i wiarygodność pierwszych chrześcijan, oddanie sprawie Bożej. Ich świadectwo życia było prawdziwe, dochowywali wierności głoszonemu słowu.

Można powiedzieć, że twórcy Konstytucji 3 Maja również nosili w sobie owo znamię autentyczności. Niestety, musimy pamiętać, że została ona uchwalona wręcz w atmosferze zamachu stanu, pod nieobecność większości posłów. I żywot także miała krótki, gdyż wspaniałe jej założenia nie przekładały się na ludzkie serca. A czy my, współcześni obywatele świata, nosimy w sobie to znamię wiarygodności? Czy nasze świadectwo życia



Kazanie wygłosił ks. M. Twardzik.

Fot. K. Szkaradnik

jest prawdziwe? Czy, jak pisał Erich Fromm, bardziej chcemy być – dla innych, czy mieć – dla siebie? Szczera odpowiedź nie będzie zbyt optymistyczna. Często partyjny interes bierze górę nad dobrem obywateli. Od wielu lat mówi się o braku autorytetów, mężów stanu na miarę Kołłątaja i Potockiego. Lecz autorytet trzeba powołać i mozolnie budować. Jak? Receptą jest przytoczony fragment Pisma, mówiący o czterech filarach życia, które charakteryzowały pierwszych chrześcijan, a winny charakteryzować każdego z nas, bez względu na wyznanie czy poglądy. Są nimi: trwanie w nauce apostoelskiej, we wspólnocie, w łamaniu chleba i modlitwie. To umożliwiała przetrwanie prześladowań, pozwalało też iść przez życie z nadzieją oraz wiarą, tak mocną i rzeczywistą dla pierwszej społeczności chrześcijan. Cztery filary chrześcijańskiego życia – jak cztery nogi solidnego stołu”.

Bezpośrednio po mszy nastąpiła (trzeba przyznać: bardzo okrojona) uroczystość patriotyczna. Wobec częściowo opustoszałego kościoła głos zabrala J. Krajewska-Gojny, przypominając:

„Uroczystości świąt majowych zakorzeniły się w naszych sercach jako wyraz szczególnego hołdu i żywej pamięci. To wyjątkowy czas dla nas, ustroniaków, kiedy wspominamy swą krwawą historię jako obywatele wolnej i zjednoczonej Europy. Upamiętniamy 216. rocznicę uchwalenia nowoczesnej konstytucji, która była próbą zerwania więzów zależności od obcych mocarstw. Konstytucja, chociaż gwarantowała dominującą pozycję szlachy, zapoczątkowała przebudowę państwa w duchu otwartości, rozszerzenia szansy awansu mieszczaństwa i współpracy z nim. Brała w opiekę chłopów. (...) Po rozbiorach następują lata niewoli oraz walki. I wojna światowa to arena patriotycznego zrywu Polaków, w tym ludu śląskiego, który w trzech powstaniach przyczynił się do powrotu Śląska do RP. Mijają też 62 lata od zakończenia II wojny. Wspomnienia tych czasów wywołują dalej żywe emocje i głęboki żal. Rok 1945 oznaczał decydujące zmagania żołnierzy polskich na wszystkich ówczesnych frontach. (...) Dzięki ich postawie nasz naród pokazał się jako pełnoprawny partner, który wniósł ważny zbrojny wkład w rozgromienie hitlerowskiego najeźdźcy. Za zwycięstwo zapłaciliśmy najwyższą cenę, cenę 6 milionów Polaków, którzy oddając swe życie, uratowali nasz kraj. Podczas II wojny na różnych frontach poległo 29 obywateli Ustronia, 127 zostało zamordowanych w więzieniach i obozach hitlerowskich, a 46 rozstrzelanych. Dziś nadszedł dzień zadumy. Oddajemy należny hołd i szacunek wszystkim tym, którym los Polski nigdy nie był obojętny, a poświęcenie życia za ukochany kraj było patriotycznym obowiązkiem”.

Zakończyła orkiestra monumentalnymi tonami hymnu „Boże, coś Polskę”. Jak rzadko która pieśń obrazuje on ducha polskiego, romantycznego heroizmu, wiarę w państwo żywe, „póki my żyjemy” i najświętszy ideał niepodległości. Kraj mamy suwerenny, lecz wciąż grozi nam zniewolenie myśli fanatyzmem oraz tylko pozorna niezależność decyzji. Czy umiemy się zdobyć na krytyczne i odpowiedzialne samostanowienie, skoro bez względu na sytuację polityczną każdy z osobna jest, jak to ujął Sartre, „skazany na wolność”?

Katarzyna Szkaradnik



Poczty sztandarowe w kościele.

Fot. K. Szkaradnik

PRZETARGI

Utrzymanie parków na terenie Ustronia w 2007 r. Dwie oferty. Wybrano wykonawcę: Pawilon Handlowo-Usługowy Izabela Szarzec, Ustron, ul. Orłowa 1. Cena 91.207 zł.

Oznakowanie pionowe ulic na terenie Ustronia. Pięć ofert. Wybrano wykonawcę: Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Radex” Sp. z o.o., Bielsko-Biała, ul. Cegielniana 24. Cena: 33.233 zł.

Bieżące utrzymanie dróg i ulic miejskich i powiatowych na terenie Ustronia w 2007 r. Trzy oferty. Wybrano wykonawcę: Roboty Ziemne i Drogowe, Transport – Górniok Jerzy, Ustron, ul. Szeroka 45a.

Remont chodnika na ul. Skoczowskiej od przystanku autobusowego do ul. Folwarcznej. Długość 108 m. Cztery oferty. Wybrano wykonawcę: Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Kamyk”, Tadeusz Kamieniorz, Wisła, ul. Fiedorowska 26. Cena: 32.796 zł.

Rozbudowa oświetlenia na ul. Tartacznej. Trzy oferty. Wybrano wykonawcę: PHU „Elmax” Józef Byłok, Wiślica 168. Cena: 30.402 zł.

Remont ul. Działkowej. Trzy oferty. Wybrano wykonawcę: Firma Prywatna Piotr Szuba, Ustron, ul. Ogrodowa 4. Cena 83.969 zł.

Sukcesywne wykonywanie stolarki okiennej w budynkach mieszkalnych Urzędu Miasta. Cztery oferty. Wybrano wykonawcę: Bracia Nowaczy S.C. Poznań, ul. Dolna Wilda 6.

Remont ul. Jesionowej. Trzy oferty. Wybrano wykonawcę: Firma Prywatna Piotr Szuba, Ustron, ul. Ogrodowa 4. Cena 72.847 zł.

Docieplenie ścian budynku przy ul. Chabrów 12. Dwie oferty. Wybrano wykonawcę: Spółdzielnia Usług i Produkcji Koniaków.

POMOC DROGOWA
Ustron Hermanice

24h

tel. 0507601902
0502143690

AUTO CZĘŚCI
HERMANICE

AUTA OSOBOWE, DOSTAWCZE,
TERENOWE,
MOTOCYKLE, SKUTERY

43-450 USTRON, ul. Skoczowska 23
tel. 033 858 71 81, 033 858 71 80

W dawnym USTRONIU

Dziś prezentujemy, co prawda nie dawny Ustron, lecz ustrońniaków – uczniów Szkoły Podstawowej nr 5 wraz z nauczycielami, którzy w 1977 r. zawędrowali do Zakopanego. Zdjęcie opisał Bogdan Hazuka. W pierwszym rzędzie od lewej: stoją Mirosław Heller, Andrzej Madzia, kucają: Regina Jaworska, Helena Szarzec, Władysław Heller, Ilona Balcarek, Ewa Tomiczek, Anna

Szturc, Maryla Szostok, Irena Wiselka, Katarzyna Bujok, Maria Jaworska, Grażyna Szafarz, Maria Krysta, w drugim rzędzie: Józef Balcar – dyrektor szkoły, Jan Jaworski – opiekun, Anna Głowala – nauczycielka, Agnieszka Woźniak – nauczycielka, przewodnik NN, Danuta Szczepańska, Bogusław Bijok, Katarzyna Chrapek, Bronisława Glajc, Jerzy Chwastek, Zofia Staniek, Ewa Koziele, Bernadeta Greń, Zofia Nowak, Bronisława Chrapek, Bronisława Paszek, Bronisława Herman, Leszek Nowak, Bolesław Pilch, Andrzej Wiselka, w trzecim rzędzie: Czesław Gołda, Andrzej Labzik, Alojzy Nowak, Bogusław Szostok, Leszek Krysta, Piotr Golik, Jan Moskała, Piotr Górniok, Piotr Golik, Władysław Szalbót, Piotr Górniok, Bogdan Hazuka, Roman Kuś, Wiesław Piekniak, Tadeusz Chrapek, Marek Brodac, Andrzej Balcarek, Józef Polok i Jan Szostok.
Lidia Szkaradnik





Jolanta Schmidt w Prażakówce.

Fot. W. Suchta

ROZRYWKOWY MOZART

Rozmowa z Jolantą Schmidt,
prowadzącą audycje szkolne Filharmonii Śląskiej

Co ma na celu Państwa inicjatywa?

Filharmonia od kilkudziesięciu lat jeździ z koncertami, które umuzykalniają, przybliżają dzieciom i młodzieży muzykę artystyczną. Nie mówię: poważną, bo Mozart to rozrywka, tyle że sprzed 200 lat. Lecz jest zarazem muzyką artystyczną, nieco inną niż ta serwowana przez media. Ludzie rzadko wybierają się na koncerty, zwłaszcza w mniejszych miastach, ale nawet w Katowicach obsługujemy dużo szkół, dlatego że można widzieć instrumenty z bliska i każdy koncert traktuje o czym innym. A muzykę cechuje bogactwo, które trzeba przed młodymi odkryć, żeby mieli w przyszłości wybór. Warto im pokazać jak najwięcej rzeczy wartościowych, bo świat jest bardzo ciekawy, także muzycznie.

Jak wygląda całe pasmo audycji?

Co miesiąc pokonujemy trasę przez województwo z innym tematem i dajemy 50 koncertów, choć czasami kilka w jednym miejscu. Najlepiej, jeśli stale przychodzą ci sami uczniowie, bo w czerwcu robimy quiz. Można podpowiadać, wtedy cała sala myśli. To rodzaj zabawy muzycznej, ale ma ona mieć charakter edukacyjny, nie czysto rozrywkowy. Młodzież powinna się czegoś dowiedzieć, co nieco zapamiętać. Spotykam się z dyrektorami, którzy w przeszłości w takim cyklu uczestniczyli i teraz chcą go wprowadzić we własnych placówkach.

Czy dzieci z podstawówki nie są zbyt małe, by brać w tym udział?

To chyba najlepszy czas na poznanie takiej muzyki. Może podchodzi do niej bez uprzedzeń. Potem właściwy odbiór jest w dobrych liceach, ale już raczej nie w zawodówkach. Ci młodzi nie nawykli do poetyckości, zrobiono im wielką krzywdę i nie nauczono tego. A potrzeba ludzi wrażliwszych, żeby nam się lepiej żyło. Może któreś dziecko się zainteresuje, zacznie grać na instrumencie. Uczniowie szkół muzycznych mają tyle zajęć, pracy nad sobą, że nie myślą o takich głupstwach jak ci, którym zbywa wolnego czasu. Okres szkolny powinien dostarczać poza nauką także kultury, rozwijać zainteresowania.

Czy te audycje są najlepszym punktem wyjścia do wglębnia się w muzykę klasyczną?

Oczywiście nie u każdego rozwinię się pasja, ale można się osłuchać z najważniejszymi nazwiskami i utworami w historii muzyki. A to nieprzemijające źródło wartości, które będzie się podobać i sprawdzać jako coś doskonałego. Przecież zachwycamy się też proporcjami greckiej rzeźby czy architektury, choć widzimy ją w szczątkach. Klasyczne piękno zawsze robi wrażenie. Audycje Filharmonii to chyba optymalne zapoznanie z taką muzyką. A potem? Trzeba zagłębiać się samemu.

Rozmowa z Barbarą Żmijewską,
dyrektorem MDK

Skąd pomysł na audycje dla uczniów w „Prażakówce”?

Parę lat temu Filharmonia Śląska zgłosiła się do Urzędu Miasta z propozycją „Lata z Filharmonią” w amfiteatrze. Tak się poznałiśmy, bo MDK był współodpowiedzialny za tę imprezę. Jedną z inicjatorek koncertów wspomnieliśmy o dobrych zajęciach muzycznych dla młodzieży, różnorodnych, co roku innych i o fakcie, że w II klasach gimnazjum wychowania muzycznego w zasadzie nie ma. Pani Zwolińska z TKA potwierdziła: gimnazjalne lekcje „sztuki” są niewystarczające i taka audycja na pewno by się przydała, gdyby ją ciekawie poprowadzić. A zapewniono mnie, że skoro zaplecze artystyczne jest w Katowicach świetne, to na pewno przyjadą profesjonaliści. W ten sposób nawiązaliśmy współpracę. Staramy się proponować coś w „Prażakówce” wszystkim uczniom, a ponieważ ci akurat są ubożsi w sztukę, więc finansujemy dla nich te audycje. Jolanta Schmidt to doskonały muzyk, świetny pedagog. Wierzę, że młodym podobają się zajęcia i nie cieszą się jedynie z wyjścia ze szkoły. Choć jeśli na razie ich nie doceniają, to za 10 lat przypomną sobie: o, tego śpiewaka operowego słyszeliśmy, kiedy zaczynał karierę.

Słowo „filharmonia” kojarzy się z powagą, czasem z nudą, z wysublimowanym nurtem, który interesuje niektórych. A okazuje się, że może to być muzyka lekka, łatwa i przyjemna, przekazana w ładny sposób. Że da się jej posłuchać u nas, niekoniecznie w sali filharmonijnej, chociaż tam z pewnością przekaz będzie inny. Ale niech tu nastąpi jakiś początek.

Czy dla podstawówki to nie zbyt wielkie wyzwanie?

To jednorazowy pomysł. Zgłosiła się do nas nauczycielka z SP-2, która znalazła pieniądze i chciała, żeby dzieci przy okazji posłuchały tej samej audycji co gimnazjum.

Jaki byłby nadrzędny cel koncertów: zapoznanie z muzyką poważną, ogólnie z kulturą wysoką czy dodatni wpływ na obyczaje?

Na pewno dają one pewną orientację w nurtach nieco trudniejszych niż muzyka rozrywkowa. Ponadto uczą zachowania w czasie koncertu: nierozmawiania, słuchania, klaskania w odpowiedniej chwili, mijania siedzących w rzędzie, bo dzieciom zwraca się uwagę na podstawy kindersztuby. Oba te elementy są bardzo ważne: ogląda muzyczna i kulturalna.

* * *

Rozmowa z Sebastianem Malonem,
zawodowym skrzypkiem

Jak wyglądała pana muzyczna droga?

Zacząłem się w wieku 5 lat. Cała rodzina jest muzykalna, więc nie było pytania, czy chcę grać, tylko od razu: na czym. Odpowiedziałem, że na skrzypcach i tak to popłynęło. Ale tradycja rodzinna nie wystarcza do grania. Mój młodszy brat skończył podstawówkę muzyczną i nie edukował się dalej, bo nie przejawiał większych zdolności. Trzeba mieć osobisty dryg. Ja poszedłem do liceum muzycznego, w czerwcu skończyłem studia w Katowicach. Udało mi się przebić, pracuję teraz w szkole muzycznej w Tychach, jestem koncertmistrzem Orkiestry Kameralnej Zagłębia Dąbrowskiego, występuję z Filharmonią Śląską, a od czasu do czasu grywam tam, gdzie jestem ze swoimi skrzypcami potrzebny.

Rozmawiała: Katarzyna Szkaradnik



Na skrzypcach gra S. Malon.

Fot. W. Suchta



Skacze Michał Kłoda.

Fot. W. Suchta

REKORD USTRONIA

1 maja na boisku szkolnym w Lipowcu odbyły się XXI Mistrzostwa Ustronia w Skoku o Tyczce. Szczęśliwie nie padał deszcz, ale za to było tylko kilka stopni ciepła i wiał mocny wiatr, na nie-szczęście wiał w twarz startującym. Mimo to na starcie stanęło ponad 40 zawodniczek i zawodników, nie brakowało kibiców żywo dopingujących wszystkich startujących. Wydarzeniem było ustanowienie nowego rekordu Ustronia w skoku o tyczce.

- Zawody przebiegły sprawnie - mówi organizator, prezes MKS Ustroń, **Marek Konowol**. - Oceniając poziom sportowy, to ustanowiony został rekord Ustronia. Nigdzie w Polsce w tym czasie nie skoczył nikt o tyczce tak wysoko. Dziewczętom w rywalizacji przeszkodził przeciwny wiatr. Dla tyczkarzy, a przede wszystkim dla dziewczynek, które są fizycznie słabsze, wiatr niezmiennie utrudnia skakanie. Dziewczęta stać na skoki wyższe. Pod względem propagowania tej dyscypliny bardzo dobrze pokazała się duża grupa dzieci. Pod tym względem zawody spełniły swoje zadanie, bo jest to propagowanie lekkiej atletyki.

Młodych lekkoatletów dopingowała publiczność, w tym wielu rodziców i kolegów. Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwali sędziowie PZLA.

Wyniki:

Smerfy: dziewczęta: 1. **Aneta Molek** (230 cm), 2. **Sylwia Mirocha** (220), 3. **Katarzyna Górniok** (200), chłopcy: 1. **Mateusz Nowak** (220), 2. **Filip Tomiczek** (210), 3. **Adam Andrzejak** (200) - wszyscy MKS Ustroń.

Młodzieży: 1. **Martyna Cyganek** (290) - MKS Ustroń, 2. **Magdalena Wojdyło** (280) - MKS Ustroń, 3. **Linda Kominkova** (260) - Sokół Opawa, młodziecy:

1. **Martin Kuca** (370) - Sokół Opawa, 2. **Michał Kłoda** (340) - MKS Ustroń, 3. **Ondrej Honka** (330) - Sokół Opawa.

Kategoria open: kobiety: 1. **Dana Cizkova** (370) - Koszyce, 2. **Agata Bijok** (360) - MKS Ustroń, 3. **Magdalena Molek** (340) - MKS Ustroń, mężczyźni: 1. **Jan Kudlicka** (521) - Sokół Opawa, 2. **Tomasz Krajnak** (440) - Koszyce, 3. **Marian Zigała** (420) - Koszyce.

Niewątpliwie najbardziej ze swych wyników byli zadowoleni rekordziści. J. Kudlicka ustanowił nowy rekord Ustronia.

Poprzedni na wysokości 520 cm ustanowił w 2002 r. Adam Kolasa. Agata Bijok wyrównała swoją życiówkę, natomiast Michał Kłoda poprawił się o 30 cm. Sam nie wierzył w takie osiągnięcie. W najmłodszej kategorii wiekowej rekordy życiowe ustanowili prawie wszyscy.

O podsumowanie tego pierwszego startu na otwartym stadionie tyczkarzy z MKS Ustroń poprosił trenera Marka Konowola, który powiedział:

- Jeżeli przy niesprzyjających warunkach poprawiono swoje rekordy życiowe, to znaczy że zawodnicy są dobrze przygotowani i jest to optymistyczny prognostyk przed kolejnymi startami. Naprawdę sezon rozpoczyna się dla nas w okresie, gdy będzie można zdobywać minima na Mistrzostwa Świata Juniorek Młodszych i Mistrzostwa Europy Juniorek. Dla juniorek młodszych na Mistrzostwa Świata to minimum wynosi 380 cm, natomiast dla juniorek 400 cm. Zdecydowanie najlepiej skacze pod względem technicznym Partycja, ale trzeba wiedzieć, że startowała po kontuzji. A jest w tym roku przygotowana na bardzo wysokie skakanie. 360 cm skakała na sali co najmniej dziesięć razy. Teraz kończy zabiegi rehabilitacyjne. Juniorki młodsze mogą uzyskiwać minima od 5 maja do 26 czerwca, a juniorki od 12 maja do 1 lipca. Szczyt formy, zgodnie z teorią treningu, powinien przypadać na przełom maja i czerwca.

Zawody obserwowali i nagrody wręczali przedstawiciele samorządu miejskiego i powiatowego. Z miasta: **Jolanta Krajewska Gojny**, **Marzena Szczotka**, **Olga Kisiała**, **Jan Krysta**, a z powiatu **Czesław Gluza**. Najlepsi otrzymali medale, puchary i cenne nagrody. Dla najmłodszych zawodników nie zabrakło czekolady. Dla kibiców natomiast przygotowane stoisko oferowało gorącą herbatę, kanapki i kołoczki.

Wojciech Suchta



Dyplomy najmłodszym tyczkarzom wręcza M. Szczotka.

Fot. W. Suchta

USTROŃSKI PRL

Jak każda miejscowość w Polsce, także i Ustron ma swoją własną historię czasów PRL. Niniejszy cykl jest próbą przybliżenia mniej dotąd znanych lub nieznanymi faktów i opinii z tej minionej już – i oby bezpowrotnie – epoki.

Lata 80-te

Wraz z powstaniem woj. bielskiego wielkie inwestycje w Ustroniu zaczęły zwalniać i w końcu stanęły, co odbiło się na kondycji miasta. Nowe władze wojewódzkie nie miały interesów w śląskiej części Beskidów, kierując zainteresowania w stronę niedoinwestowanej Żywiecczyny, choć nie bez winy są i partyjne władze katowickie, a także sama „góra” PZPR.

Od jesieni 1980 r. w ustronńskiej PZPR dominował nurt rozliczeniowy, zwłaszcza gdy we wrześniu wybuchł strajk w Kuźni. W ramach porozumień między MRN a NSZZ „Solidarność” związkowcy byli, podobnie jak w innych miastach, członkami komisji sprawdzających zaopatrzenie i dystrybucję towarów w sklepach. Podkreślano skandaliczne zaopatrzenie nie tylko sklepów, ale i domów wczasowych. Według opinii egzekutywy KM PZPR w omawianym okresie nie było w Ustroniu większych społecznych niepokojów, jedynie związkowcy w Przedsiębiorstwie Wodno-Kanalizacyjnym i spółdzielni „Jelenica”, gdzie „stan nastrojów wśród załóg nie jest nacechowany niezbędną rozważą” mieli „niepokoić” partię. Do końca 1980 r. ze skupiającej 25 POP PZPR w Ustroniu odeszło 1% członków, przy średniej wojewódzkiej 5%. Po 13 XII 1981 r. z członkostwa w PZPR w Ustroniu skreślono lub wydano 207 osób, z których większość sama poprosiła o skreślenie. Najwięcej takich próśb było wśród członków w Szpitalu Reumatologicznym, najwięcej wydaleni było w PSS „Społem”. W tym okresie najliczniejsze POP miały MO, Nadleśnictwo oraz skupiająca nauczycieli Międzyszkolna Organizacja Partyjna. 52,4% członków partii stanowili pracownicy umysłowi, 46,4 robotnicy, 1,2% chłopci. W grudniu 1981 r. członkami partii w Ustroniu były 694 osoby. Rok później do PZPR w Ustroniu należało 911 osób, w tym 20% kobiet, 52,4% stanowili pracownicy umysłowi, wśród których było 12 % nauczycieli.

Jedynym internowanym w stanie wojennym przez władze ówczesnym mieszkańcem Ustronia był Lesław Werpachowski, pracownik kuźni w Skoczowie (szczegóły wypadków z lat 1980-1, także w Ustroniu, opisał ostatnio w swoich wspomnieniach).

Wiosną 1982 r. W. Gołkowski zrezygnował ze stanowiska Naczelnika Miasta. Być może czuł, że niezależnie od plusów i mi-

nusów przełomowych wypadków lat 1980-1981, nie jest już możliwe kontynuowanie wielu zaniechanych w końcu lat 70. koncepcji. Jego następcą został Benedykt Siekierka, I sekretarz KM PZPR, który pełnił swoją funkcję do 1990 r.

Przewodniczącym tzw. Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Ustroniu był Jerzy Sikora. Działała Komisja Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych, w skład której wchodził m.in. Jan Nowak, Tadeusz Duda, Jan Kubień, Jan Cieślak, Władysław Michalin, Kazimierz Wroński, Paweł Rembierz. W końcu 1988 r. PZPR w Ustroniu liczyła 763 członków. W 1989 r. na czele MK ZSL stał Jan Kubień, na czele MK SD Michał Pilch.

Ogólna sytuacja w kraju powodowała, iż ten ostatni okres agonii PRL ustronskie władze partyjne i Rada Miejska poświęcały przede wszystkim na próby zaradzenia niedoborom na lokalnym rynku zaopatrzeniowym, co przypominało pierwszy powojenny okres. Jedną z dróg wyjścia miało być dalsze poszerzenie inicjatywy prywatnej w usługach, która wtedy już zdominowała życie gospodarcze Ustronia, choć podnosiły się głosy partyjnych twardegołowych, że tworzyć to będzie zbyt duże różnice socjalne. Były także jałowe dyskusje o konieczności uporządkowania systemu podatkowego w celu zatrzymania na miejscu jak największej ilości środków. Zwracano uwagę na rosnącą plagę alkoholizmu i chuligaństwa. Domagano się kontynuacji budowy obwodnicy. Inny wymiar miały z kolei niektóre społeczne inicjatywy, jak choćby praca na rzecz ukończenia sieci gazociągu w Poniwcu i Nierodzimiu oraz wodociągu w Hermanicach.

3 IV 1985 r. Rada Miejska przyjęła uchwałę społecznego komitetu budowy przystanku PKP w Ustroniu – Centrum, aby jego nazwa brzmiała: „Ustron-Zdrój”. Mimo, iż o przystanek ten ustroniacy starali się od dawna, zmuszeni byli sami wreszcie zakasać rękawy i budować go w „czynie społecznym”. Budowa trwała 77 dni, choć starania o nią ponad pół wieku. „Niemożliwe stało się możliwe” – powiedział jeszcze na dodatek delegat PKP, przecinając 19 XII 1986 r. wstęgę podczas otwarcia stacji.

W 1986 r. radni dyskutowali nad „Załoženiami miejskiego planu społeczno-gospodarczego na lata 1986-1990”. Zakładał on m.in. zmniejszenie użytków rolnych o 185 ha, budowę nowego pawilonu handlowego z centralą telefoniczną przy ul. Ziętka, remont restauracji „Parkowa”, budowę nadajnika na Zawodziu. W tym okresie na posiedzeniach MRN otwarcie już mówiono o postępującej degradacji środowiska na skutek działalności huty w Trzyczcu, podważając wiele opinii o atrakcyjnych walorach klimatycznych i przyrodniczych Ustronia. Przyczynili się do tego uczestniczący już wtedy w sesjach rady członkowie powstałego w 1984 r. Koła Polskiego Klubu Ekologicznego, organizacji raczej niemiłe jeszcze wtedy widzianej przez władze partyjne w Polsce. *cdn*

Krzysztof Nowak



W długi weekend ruszył staw kajakowy.

Fot. W. Suchta

LISTY DO REDAKCJI

W związku z artykułem opublikowanym w Gazecie Ustronńskiej nr 17 (809) z 28.04.2007, oświadczam i uprzejmie informuję redakcję poczytnej Gazety Ustronńskiej co następuje:

Decyzję o przejęciu podczas stalinowskiego okresu czasu, przez Fundusz Wczasów Pracowniczych prywatnych domów wypoczynkowo-sanatoryjnych w Ustroniu, podjąłem wskutek tajnego zarządzenia ówczesnych centralnych władz w Warszawie.

O zamiarze podjęcia tejże decyzji, jako przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Ustroniu, powiadomiłem członków Prezydium GRN, którzy przyjęli to do zatwierdzającej wiadomości. Ludwik Troszek w tym czasie był młodym, zdolnym i aktywnym członkiem tegoż Prezydium GRN. Darzyłem go wielkim zaufaniem, z tego względu pełnił on funkcję mego nieetatowego zastępcy i jako taki znał doskonale motywy, jakimi kierowałem się przy podjęciu przeze mnie określonej decyzji.

Rzeczona tajne zarządzenie zostało odtajnione i odpowiednio zmienione właśnie przez gomulkowskie centralne władze.

O wyżej przytoczonej decyzji, nie omieszkalem wspomnieć w książce „Wspomnienia Ustroniaków” na str. 80, wydanej w roku 2001.

Władysław Richert

PRZETARGI

Utrzymanie parków na terenie Ustronia w 2007 r. Dwie oferty. Wybrano wykonawcę: Pawilon Handlowo-Usługowy Izabela Szarzec, Ustron, ul. Orłowa 1. Cena 91.207 zł.

Oznakowanie pionowe ulic na terenie Ustronia. Pięć ofert. Wybrano wykonawcę: Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Radex” Sp. z o.o., Bielsko-Biała, ul. Cegielniana 24. Cena: 33.233 zł.

Bieżące utrzymanie dróg i ulic miejskich i powiatowych na terenie Ustronia w 2007 r. Trzy oferty. Wybrano wykonawcę: Roboty Ziemne i Drogowe, Transport – Górniok Jerzy, Ustron, ul. Szeroka 45a.

Remont chodnika na ul. Skoczowskiej od przystanku autobusowego do ul. Folwarcznej. Długość 108 m. Cztery oferty. Wybrano wykonawcę: Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Kamyk”, Tadeusz Kamieniorz, Wisła, ul. Fiedorowska 26. Cena: 32.796 zł.

Rozbudowa oświetlenia na ul. Tartacznej. Trzy oferty. Wybrano wykonawcę: PHU „Elmax” Józef Byłok, Wislica 168. Cena: 30.402 zł.

Remont ul. Działkowej. Trzy oferty. Wybrano wykonawcę: Firma Prywatna Piotr Szuba, Ustron, ul. Ogrodowa 4. Cena 83.969 zł.

Sukcesywne wykonywanie stolarki okiennej w budynkach mieszkalnych Urzędu Miasta. Cztery oferty. Wybrano wykonawcę: Bracia Nowaccy S.C. Poznań, ul. Dolna Wilda 6.

Remont ul. Jesionowej. Trzy oferty. Wybrano wykonawcę: Firma Prywatna Piotr Szuba, Ustron, ul. Ogrodowa 4. Cena 72.847 zł.

Docieplenie ścian budynku przy ul. Chabrów 12. Dwie oferty. Wybrano wykonawcę: Spółdzielnia Usług i Produkcji Koniaków.

POMOC DROGOWA
Ustron Hermanice

24 h

tel. 0507601902
0502143690

AUTO CZĘŚCI
HERMANICE

AUTA OSOBOWE, DOSTAWCZE,
TERENOWE,
MOTOCYKLE, SKUTERY

43-450 USTRON, ul. Skoczowska 23
tel. 033 858 71 81, 033 858 71 80

W dawnym USTRONIU

Dziś prezentujemy, co prawda nie dawny Ustron, lecz ustrońiaków – uczniów Szkoły Podstawowej nr 5 wraz z nauczycielami, którzy w 1977 r. zawędrowali do Zakopanego. Zdjęcie opisał Bogdan Hazuka. W pierwszym rzędzie od lewej: stoją Mirosław Heller, Andrzej Madzia, kucają: Regina Jaworska, Helena Szarzec, Władysława Heller, Ilona Balcarek, Ewa Tomiczek, Anna

Szturc, Maryla Szostok, Irena Wiselka, Katarzyna Bujok, Maria Jaworska, Grażyna Szafarz, Maria Krysta, w drugim rzędzie: Józef Balcar – dyrektor szkoły, Jan Jaworski – opiekun, Anna Głowala – nauczycielka, Agnieszka Woźniak – nauczycielka, przewodnik NN, Danuta Szczepańska, Bogusław Bijok, Katarzyna Chrapek, Bronisława Glajc, Jerzy Chwastek, Zofia Staniek, Ewa Koziele, Bernadeta Greń, Zofia Nowak, Bronisława Chrapek, Bronisława Paszek, Bronisława Herman, Leszek Nowak, Bolesław Pilch, Andrzej Wiselka, w trzecim rzędzie: Czesław Golda, Andrzej Labzik, Alojzy Nowak, Bogusław Szostok, Leszek Krysta, Piotr Golik, Jan Moskała, Piotr Górniok, Piotr Golik, Władysław Szalbót, Piotr Górniok, Bogdan Hazuka, Roman Kuś, Wiesław Pieknik, Tadeusz Chrapek, Marek Brodacz, Andrzej Balcarek, Józef Polok i Jan Szostok.

Lidia Szkaradnik



10 maja 2007 r.

Gazeta Ustrońska 5



Przemarsz do kościoła.

FLORIAN W LIPOWCU

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipowcu święto patrona strażaków św. Floriana obchodziła 3 maja, co zostało połączone uroczystością patriotyczno-religijną. Już od kilkunastu lat członkowie jednostki ze sztandarem i orkiestrą udają się do kościoła parafialnego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego na uroczystą mszę, w tym roku sprawowaną przez proboszcza ks. Mariana Frelicha. Proboszcz dziękował strażakom za trud i poświęcenie oraz życzył zdrowia i opieki św. Floriana w dalszej bezinteresownej służbie społeczeństwu. Po zakończeniu mszy członkowie jednostki powrócili również z orkiestrą i sztandarem do Domu Strażaka na wspólny posiłek. Odbyło się spotkanie, w czasie którego była okazja do wspomnień wydarzeń minionego roku, przekazywano też propozycje na dalszą działalność.

Prezes OSP Lipowiec
Tadeusz Krysta

RODZAJ CHOWU

Kupując jajka w sklepie warto zwrócić uwagę na znajdujące się na nich pieczętki. Pierwsza ich cyfra oznacza rodzaj chowu z którego pochodzą kury niośki. Najlepsze jajka posiadają cyfrę 0. Informuje ona o chowie ekologicznym kur. Jedynka to chów wolnowybiegowy prawie tak samo dobry jak ekologiczny. Dwójka oznacza chów ściółkowy. Natomiast trójka informuje o chowie klatkowym, czyli najgorszym z możliwych. Kury takie przez całe swoje życie nie widzą światła słonecznego. Podcinane są im skrzydła, aby zajmowały mniej miejsca w klatkach. Takie piekło na ziemi zgotował im człowiek rozumny.

Marcin Sztwiertnia
członek ustrońskiego Koła Polskiego Klubu Ekologicznego



PROTO-DENT

Gabinet stomatologiczny

lek. stom. Khalil NASSER

tel. kom. 0609 091 560, e-mail: rejestracja@proto-dent.eu
www.proto-dent.eu

Ustron, ul. Daszyńskiego 12 B TEL 33/854 14 89	Skoczów, ul. Ustrońska 3 TEL 33/858 41 06
pon. 15.00 -19.00 wt. 10.00 -13.00 śr. 15.00 -19.00 czw. 10.00 -13.00 pt. 15.00 -19.00 sob. 10.00 -14.00	pon. 9.00 -13.00 wt. 14.00 -19.00 śr. 9.00 -13.00 czw. 14.00 -19.00 pt. 9.00 -13.00 sob. 10.00 -14.00

BIESIADA NA TRZEŻWO

Poniekąd wspominają, jak to nieraz wymarzi w trakcie pierwszomajowych pochodów i właśnie mroźną, choć słoneczną aurę mieliśmy na otwarcie ustrońskiej „wielkiej majówki”. Zbyttno spracowanym (tzn. wszystkim) zafundowano w amfiteatrze tego dnia „Biesiadę w swojskim klimacie”. Śpiewem, skeczami, wicami oraz konkursami z udziałem publiczności zabawił miejscowych i turystów Mirek Jędrowski z zespołem. 7-osobowa kapela należy do liderów nurtu „śląskiego grania i śpiewania”, czyli takiego „disco polo po hanyku”. Daje też koncerty w oparciu o 7 autorskich płyt, a obeznani w temacie kojarzą pewnie utwory „Serduszka dwa”, czy „Jo nie wyjada stąd”.

U nas grupa pokazała prawie 4-godzinny program (od 15.00), złożony z piosenek biesiadnych, kabaretów operujących niedwuznacznym, rubasznym humorem tudzież zadań dla osób z rywalizujących połówek widowni (przygotowanie „dzidzi” do jedzenia - założenie „pampersa biesiadnego wielokrotnego użytku”; wcielecie się w Beatlesów, kompletowanie przysłów w stylu: „Gdzie kucharek 6, tam jest piersi 12”, „Gdzie dwóch się bije, tam dentysta korzysta” etc.). Na okrasę dwie gorące (w sukienkach z krótkim rękawkiem!), tańczące i śpiewające panie. Co ciekawe, była „przysięga biesiadników” oraz pieśń wychwalająca piwo, tymczasem złocistego trunku ani krztu nie dało się w okolicy zakupić. A przecież występowi towarzyszył kolejny Ustroński Jarmark. Do nabycia wydawnictwa regionalne, souvenir, rzemiosło artystyczne, rękodzieło (dziergane części garderoby, nawet rękawiczki, wełniane kotki, aniołki czy kwiatki), lecz stoisk malutko i popyt lichy. Jako zakąska chleb ze smalcem, pączki, kołocze. Na początku przed sceną zasiadła garstka ludzi, ale z czasem widownia zapełniła się, by pod koniec znów opustoszeć. Część osób zresztą stale się krzątała.

Tego typu impreza wydawać się może poślednia, a rozrywka trywialna, warto jednak z uznaniem spojrzeć na M. Jędrowskiego. Obiecujący gracz Ruchu Chorzów, po zmaganiach z nowotworem i amputacji nogi zdołał odnaleźć się w nowej sytuacji oraz roli, która dostarcza przyjemności tak jemu, jak innym. Bo choć organizatorzy nie „nawarzyli piwa” przybyłym, ci rozgrzali się i bawili dobrze, aczkolwiek nie żywiołowo. Czasem warto się pośmiać nawet z niewyszukanych dowcipów - bez poczucia humoru trudno przyjmować rzeczywistość. Toteż rację miał „ministrant”, który na początku biesiady zanosił takie oto modły: „Chłby mómy, ale brakuje nam wesołości, a zmarnowany jest każdy dzień bez śmiechu [„bez grzychu” - powtarza reszta]. Dlatego śmiechu naszego powszedniego racz nam dać, Panie... jak piniyndzy nóm dać ni możesz... Dobrze robicie. Kto się śmieje, tym dłużej żyje. A kto długo żyje w Polsce, tym ni mo nic do śmiechu”.

Katarzyna Szkaradnik



Mirek Jędrowski z zespołem.

Fot. K. Szkaradnik



Gorący posiłek dla wszystkich uczestników Dnia Godności.

Fot. W. Suchta

SZCZEPNIENIE PSÓW

Nierodzim środa	23.05.2007	15.00-18.00	Przychodnia Weterynaryjna ul. Bładnicka 11
Lipowiec poniedziałek	21.05.2007	10.00-10.30 11.00-11.30 11.45-12.00 12.30-13.30	P. Tomaszko, ul. Lipowska 41 Ośrodek Wczasowy „Bernadka” P. Heller, ul. Nowociny 1 Sklep Spożywczy-Klub
Hermanice czwartek	24.05.2007	12.15 13.00-14.30 15.00-16.00	P. Gajdacz, ul. Katowicka 151 P. Sikora, ul. Skoczowska 6 parking obok sklepu SPAR
Goje wtorek	22.05.2007	9.00-10.00	P. Hławiczka, ul. Brody 85
Zawodzie	22.05.2007	11.00-11.30	P. Puźoń, ul. Szpitalna
Jelenica	22.05.2007	13.00-13.30 13.45	Pod wiaduktem- ul. Jelenica P. Cieślak- „u Jonka na Kępie”
Centrum środa	23.05.2007	8.00-11.00 14.00-17.00	Przychodnia Weterynaryjna ul. Grażyńskiego 5 Gabinet Weterynaryjny ul. M. Konopnickiej 19B
Poniwiec piątek	25.05.2007	8.00-9.30	P. Cichy, ul. Akacyjowa 60
Polana	25.05.2007	10.30-11.00	Obok Motelu
Jaszowiec	25.05.2007	11.30-12.00	P. Szkaradnik, ul. Wczasowa 14
Równica	25.05.2007	12.45	P. Pasterny
Polana	25.05.2007	13.30	P. Śliwka, ul. Polańska 32
Dobka	25.05.2007	14.30 15.00	Sklep Spożywczy Dobka Słepa PKS

Zgodnie z art. 56 ustawy z dnia 11.03.2004 /Dz. U. 04.69.625 z późniejszymi zmianami/ szczepieniu podlegają psy w terminie 30 dni od ukończenia przez psa 3 miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od daty ostatniego szczepienia.

Cena szczepienia wynosi 20 zł.

Istnieje możliwość jednoczesnego zaszczepienia psa przeciwko innym chorobom zakaźnym: nosowce, parwowirus, zapalenie wątroby, leptospirozie i kaszlowi kenelowemu.

Podczas szczepienia będzie można uregulować podatek za psa, który w b.r. wynosi 28 zł.

DZIEŃ GODNOŚCI

5 maja w ustronimskim amfiteatrze po raz drugi z rzędu obchodzono Dzień Godności Osób Niepełnosprawnych. Niestety pogoda nie dopisała. Padał deszcz i było chłodno. Mimo to w imprezie uczestniczyło osiemnaście placówek dla osób niepełnosprawnych, osoby indywidualne i dwie placówki z Ostrawy. Tym samym Dzień nabrał charakteru międzynarodowego. Ogółem uczestniczyło około 250 osób plus wolontariusze. Były domy pomocy społecznej z Pogorza, Strumienia, Drogomyśla, Izdebnika, Grojca, Bobrka, Kończyc Małych, Wadowic, Skoczowa, Cieszyńska, Bonifratrzy z Cieszyńska, Warsztaty Terapii Zajęciowej z Chybia.

Po kilku latach przerwy wznowiliśmy obchody tego dnia i trafiliśmy do Ustronia i miejmy nadzieję, że będzie to trwało przez kilka edycji - mówi organizator Krzysztof Krzyżanowski.

Odbył się rajd górski z biwaku „U Jonka na Kępie” do Cisownicy, a w rajdzie tym przewodnikiem był Zdzisław Brachaczek z Urzędu Miasta w Ustroniu.

Wjechaliśmy samochodami do „Jonka na Kępie” i stamtąd zeszliśmy do izby regionalnej „U Brzeziniów” w Cisownicy. Trasę pokonało blisko siedemdziesiąt osób - mówi Z. Brachaczek. - „U Brzeziniów” była herbata i kołaczki, wszyscy odpoczęli. Stamtąd zawieziono nas do Ustronia.

Poza rajdem był też plener plastyczny z tematem „Drzewo w twórczości niepełnosprawnych”. Z uwagi na pogodę malowano pod dachem amfiteatru. O godz. 14 odbyło się uroczyste otwarcie koncertu, w którym wystąpiły zespoły z placówek uczestniczących w Dniach, a także gościnnie grupa „Grzeski” z Jędrzejowa, znana z wielu konkursów ogólnopolskich i zagranicznych. Gości koncertu witał wicestarosta Mieczysław Szczurek.

Głównym organizatorem był oddział „Olimpiady Specjalne - Polska Beskidzkie”, Starostwo Powiatowe, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowy Dom Pomocy Społecznej w Pogorzu i Urząd Miasta w Ustroniu.

Wojślaw Suchta

TUR GASTRO

56 edycja targów Tur Gastro Hotel odbędzie się od 23 do 25 maja w Ustroniu w hali tenisowej przy ul. Sportowej. Targi te po raz drugi odbędą się w naszym mieście, a mają na celu nie tylko wystawę najnowszych urządzeń i usług hotelarskich i gastronomicznych, ale przede wszystkim umożliwienie poznania najnowszych osiągnięć w tej dziedzinie przez pracowników branży. Celem jest również kształcenie młodzieży ze szkół gastronomicznych i hotelarskich.

Targi zorganizowane zostaną pod patronatem Ministerstwa Gospodarki i Polskiej Organizacji Turystycznej.

(ws)



Jolanta Schmidt w Prażakówce.

Fot. W. Suchta

ROZRYWKOWY MOZART

Rozmowa z Jolantą Schmidt,
prowadzącą audycje szkolne Filharmonii Śląskiej

Co ma na celu Państwa inicjatywa?

Filharmonia od kilkudziesięciu lat jeździ z koncertami, które umuzykalniają, przybliżają dzieciom i młodzieży muzykę artystyczną. Nie mówię: poważną, bo Mozart to rozrywka, tyle że sprzed 200 lat. Lecz jest zarazem muzyką artystyczną, nieco inną niż ta serwowana przez media. Ludzie rzadko wybierają się na koncerty, zwłaszcza w mniejszych miastach, ale nawet w Katowicach obsługujemy dużo szkół, dlatego że można widzieć instrumenty z bliska i każdy koncert traktuje o czym innym. A muzykę cechuje bogactwo, które trzeba przed młodymi odkryć, żeby mieli w przyszłości wybór. Warto im pokazać jak najwięcej rzeczy wartościowych, bo świat jest bardzo ciekawy, także muzycznie.

Jak wygląda całe pasmo audycji?

Co miesiąc pokonujemy trasę przez województwo z innym tematem i dajemy 50 koncertów, choć czasami kilka w jednym miejscu. Najlepiej, jeśli stale przychodzą ci sami uczniowie, bo w czerwcu robimy quiz. Można podpowiadać, wtedy cała sala myśli. To rodzaj zabawy muzycznej, ale ma ona mieć charakter edukacyjny, nie czysto rozrywkowy. Młodzież powinna się czegoś dowiedzieć, co nieco zapamiętać. Spotykam się z dyrektorami, którzy w przeszłości w takim cyklu uczestniczyli i teraz chcą go wprowadzić we własnych placówkach.

Czy dzieci z podstawówki nie są zbyt małe, by brać w tym udział?

To chyba najlepszy czas na poznanie takiej muzyki. Może podchodzi do niej bez uprzedzeń. Potem właściwy odbiór jest w dobrych liceach, ale już raczej nie w zawodówkach. Ci młodzi nie nawykli do poetyckości, zrobiono im wielką krzywdę i nie nauczono tego. A potrzeba ludzi wrażliwszych, żeby nam się lepiej żyło. Może któreś dziecko się zainteresuje, zacznie grać na instrumencie. Uczniowie szkół muzycznych mają tyle zajęć, pracy nad sobą, że nie myślą o takich głupstwach jak ci, którym zbywa wolnego czasu. Okres szkolny powinien dostarczać poza nauką także kultury, rozwijać zainteresowania.

Czy te audycje są najlepszym punktem wyjścia do wglębnia się w muzykę klasyczną?

Oczywiście nie u każdego rozwinię się pasja, ale można się oświecać z najważniejszymi nazwiskami i utworami w historii muzyki. A to nieprzemijające źródło wartości, które będzie się podobać i sprawdzać jako coś doskonałego. Przecież zachwycamy się też proporcjami greckiej rzeźby czy architektury, choć widzimy ją w szczątkach. Klasyczne piękno zawsze robi wrażenie. Audycje Filharmonii to chyba optymalne zapoznanie z taką muzyką. A potem? Trzeba zagłębiać się samemu.

Rozmowa z Barbarą Żmijewską,
dyrektorem MDK

Skąd pomysł na audycje dla uczniów w „Prażakówce”?

Parę lat temu Filharmonia Śląska zgłosiła się do Urzędu Miasta z propozycją „Lata z Filharmonią” w amfiteatrze. Tak się poznałiśmy, bo MDK był współodpowiedzialny za tę imprezę. Jedną z inicjatek koncertów wspominała o dobrych zajęciach muzycznych dla młodzieży, różnorodnych, co roku innych i o fakcie, że w II klasach gimnazjum wychowania muzycznego w zasadzie nie ma. Pani Zwolińska z TKA potwierdziła: gimnazjalne lekcje „sztuki” są niewystarczające i taka audycja na pewno by się przydała, gdyby ją ciekawie poprowadzić. A zapewniono mnie, że skoro zaplecze artystyczne jest w Katowicach świetne, to na pewno przyjadą profesjonaliści. W ten sposób nawiązaliśmy współpracę. Staramy się proponować coś w „Prażakówce” wszystkim uczniom, a ponieważ ci akurat są ubożsi w sztukę, więc finansujemy dla nich te audycje. Jolanta Schmidt to doskonały muzyk, świetny pedagog. Wierzę, że młodym podobają się zajęcia i nie cieszą się jedynie z wyjścia ze szkoły. Choć jeśli na razie ich nie doceniają, to za 10 lat przypomną sobie: o, tego śpiewaka operowego słyszeliśmy, kiedy zaczynał karierę.

Słowo „filharmonia” kojarzy się z powagą, czasem z nudą, z wysublimowanym nurtem, który interesuje niektórych. A okazuje się, że może to być muzyka lekka, łatwa i przyjemna, przekazana w ładny sposób. Że da się jej posłuchać u nas, niekoniecznie w sali filharmonijnej, chociaż tam z pewnością przekaz będzie inny. Ale niech tu nastąpi jakiś początek.

Czy dla podstawówki to nie zbyt wielkie wyzwanie?

To jednorazowy pomysł. Zgłosiła się do nas nauczycielka z SP-2, która znalazła pieniądze i chciała, żeby dzieci przy okazji posłuchały tej samej audycji co gimnazjum.

Jaki byłby nadrzędny cel koncertów: zapoznanie z muzyką poważną, ogólnie z kulturą wysoką czy dodatni wpływ na obyczaje?

Na pewno dają one pewną orientację w nurtach nieco trudniejszych niż muzyka rozrywkowa. Ponadto uczą zachowania w czasie koncertu: nierozmawiania, słuchania, klaskania w odpowiedniej chwili, mijania siedzących w rzędzie, bo dzieciom zwraca się uwagę na podstawy kindersztuby. Oba te elementy są bardzo ważne: ogląda muzyczna i kulturalna.

* * *

Rozmowa z Sebastianem Malonem,
zawodowym skrzypkiem

Jak wyglądała pana muzyczna droga?

Zaczęło się w wieku 5 lat. Cała rodzina jest muzyczna, więc nie było pytania, czy chcę grać, tylko od razu: na czym. Odpowiedziałem, że na skrzypcach i tak to popłynęło. Ale tradycja rodzinna nie wystarcza do grania. Mój młodszy brat skończył podstawówkę muzyczną i nie edukował się dalej, bo nie przejawiał większych zdolności. Trzeba mieć osobisty dryg. Ja poszedłem do liceum muzycznego, w czerwcu skończyłem studia w Katowicach. Udało mi się przebić, pracuję teraz w szkole muzycznej w Tychach, jestem koncertmistrzem Orkiestry Kameralnej Zagłębia Dąbrowskiego, występuję z Filharmonią Śląską, a od czasu do czasu grywam tam, gdzie jestem ze swoimi skrzypcami potrzebny.

Rozmawiała: Katarzyna Szkaradnik



Na skrzypcach gra S. Malon.

Fot. W. Suchta

W MORZU POTRZEB

23 kwietnia od godz. 10 do 16 w Ustroniu miała miejsce akcja honorowego krwiodawstwa. Dotychczas ambulans stał na placu rynku, jednak obecnie z powodu prac budowlanych prowadzonych w tym miejscu, ambulans stanął za Ratuszem. Chętnych do oddania krwi było ok. 90, ale faktycznie krew oddało 66 osób z naszego miasta. W porównaniu z ubiegłym rokiem, gdzie w czterech akcjach krew oddało średnio 90 osób, liczba z ostatniej akcji jest wyraźnie niższa. Może być to spowodowane tym, iż na plakatach informowano, że akcja odbędzie się na rynku i ci, którzy się na to stawili po prostu nie mogli znaleźć ambulansu i rezygnowali. Nie można jednak całkowicie winić za to niedoinformowania, ponieważ akcję ogłaszano nie tylko na wspomnianych, żółto – czerwonych, rzucających się w oczy plakatach, ale też w kościołach różnych ustroniskich parafii. Patrząc jednak na 3 lata wstecz, gdy to liczba dawców wynosiła średnio 30 – 40 osób, zauważamy, że świadomość ustroniaków na fakt, iż oddając krew ratują życie, wzrosła. Aby akcję krwiodawstwa uznać za opłacalną, musi w niej wziąć udział co najmniej 20 dawców. U nas ta liczba była trzykrotnie większa. Faktem jest jednak, iż pobrana krew to tylko kropla w morzu potrzeb, bo do najprostszych operacji potrzeba jej kilka litrów, a do tych najbardziej skomplikowanych – nawet kilkanaście!

Aby móc zostać dawcą należało przedstawić dowód osobisty (wiek dawcy nie mógł przekraczać 65 lat, a najmłodszy dawca musiał mieć ukończone 18 lat), mieć dobry stan zdrowia i nie jeść nic

w dniu przed pobraniem krwi. Następnie potencjalny dawca wypełniał ankietę, w której pytano m. in. o przebyte choroby zakaźne, czy osoba posiada tatuaż, czy podróżowała do egzotycznych krajów, a jak tak, to kiedy, czy zażywała ostatnio leki zawierające paracetamol. Ostatnim, najważniejszym etapem było badanie krwi. Zakwalifikować się mogli tylko ci, w których krwi znajdowało się od 13 – 17 % hemoglobiny. Lekarz prowadzący akcję mógł, na prośbę dawcy, wystawić zwolnienie z pracy lub szkoły na dzień oddawania krwi. Mimo tego, najbardziej potrzebnych chętnych, czyli tych w wieku 18 – 20 lat, było mało. Najwięcej dawców było w wieku ok. 40 lat. Nie wiadomo czy wynika to z tego, iż są to ludzie dojrzałsi, świadomi konieczności takich akcji, czy też powód jest inny. Wiadomo natomiast, iż ogólnie powodów na oddanie krwi było kilka – z poczucia humanitarnego obowiązku, z czystej chęci pomocy bliźniemu czy z chęci... utrzymania pakunku z kawą, czekoladą i konserwą, jaki dostawał każdy po oddaniu krwi.

Z „Dziennika pobranej krwi” z dnia 23.04.2007r. wynika, iż na 66 dawców z Ustronia:

10 było z grupą „AB+”, 1 z „AB-”, 10 z „0+” i 3 z „0-”, 12 z „P”, 2 z grupą „B-”, a 4 z „B+”, 3 osoby z „A-” i najwięcej, bo 21 osób z grupą krwi „A+”.

Od każdego pobrano brutto (wraz z osoczem) 510 ml krwi, a netto – 450 ml. Zebrana krew trafi do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach lub do Oddziału Terenowego w Bielsku-Białej, a stamtąd do szpitali, do chorych, którym uratuje życie.

To druga w tym roku tego typu akcja organizowana w naszym mieście. Kolejną zaplanowano na 22.10.2007 r.

Informacje i materiały udostępnił mi Zdzisław Brachaczek z Urzędu Miasta.

Klaudia Niemczyk

FELIETON

Tak sobie myślę

Byle nie na moim!

Opowiadano mi niedawno, że w Brennej wybudowano rondo. Kłopot tylko w tym, że trudno przez to rondo przejechać. Jako tako radzą sobie samochody osobowe, ale przejazd przez to rondo samochodem ciężarowym wymaga od kierowcy szczególnych umiejętności i determinacji. Jest tak, bo rondo jest za małe. Miało być większe, ale właścicielka gruntu, na którym miała być wybudowana część ronda, nie zgodziła się na sprzedaż owych brakujących dla wybudowania odpowiednio dużego ronda, metrów kwadratowych. Uznała, że owszem rondo jest potrzebne i pewnie trzeba je wybudować, ale najwyraźniej wyznaje zasadę „byle nie na moim!”

Można by powiedzieć, że ta historia wciąż się powtarza. Zapewne wszyscy godzimy się z tym, że potrzebne są drogi, chodniki, ścieżki rowerowe. Konieczne jest wybudowanie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Nie wyobrażamy sobie życia bez prądu elektrycznego, a więc trzeba postawić trację elektryczną wysokiego, średniego i niskiego napięcia. Potrzebne są zakłady pracy. A także choćby wysypiska śmieci. To wszystko gdzieś trzeba zbudować. I wtedy zaczynają się trudności. Zgoda jest, co do tego, że to wszystko jest potrzebne. Tylko to, co niesie z sobą uszczuplenie własności czy pewne utrudnienia w codziennym życiu, nie chcemy mieć blisko siebie. I wtedy jakże wielu powiada: Dobrze, byle nie na moim! I nie chce sprzedać czy odstąpić choć kawałek swojej działki pod budowę drogi. Nie chce, aby przez jego działkę przechodziła tracja elektryczna, gazociąg czy też kanalizacja...

Można podać liczne przykłady z naszego miasta z ostatnich lat, gdzie sprawy własności powodowały poważne trudności przy realizacji inwestycji choćby drogowych. Zazwyczaj w końcu udawało się te trudności przezwyciężyć. Nieraz jednak trzeba było zmieniać plany (jak przy ulicy Leśnej) bądź w ogóle z nich rezygnować (jak przy planach przebudowy ulicy „ródlanej”). Są też inwestycje rozpoczęte, których nie dało się dokończyć ze względu na niemożność uregulowania spraw własnościowych. Bywa też, że brak zgody na sprzedaż kawałka ziemi zniechęca inwestora i to co zamierzał budować on gdzie indziej.

Stosowanie zasady „byle nie na moim” utrudnia realizację potrzebnych inwestycji. Bywa, że hamuje rozwój miasta i utrudnia sąsiedzkie współżycie. Sytuację w mieście, a i w całym kraju, mamy taką, że niewiele gruntów, jak na istniejące potrzeby, jest w posiadaniu gmin czy Skarbu Państwa. I nieraz konieczna jest też zgoda na budowanie czegoś „na moim”. Im więcej jest i będzie tych właścicieli, którzy stosują zasadę „byle nie na moim”, tym dłużej będziemy czekać choćby na nowe drogi i autostrady. A może wcale się ich nie doczekamy?

Jerzy Bór

**WIELKA WYPRZEDAŻ
ODZIEŻY UŻYWANEJ
BAZAR
UL. OGRODOWA 5
OD 10-15 MAJA
W GODZ. 9.00-17.00**

BYĆ KOBIETĄ

Muzeum Ustroniskie zaprasza na wernisaż wystawy pt. „Być kobietą – dawne ubiory i dodatki mieszkanki Ustronia”, który odbędzie się w środę 16 maja o godz. 17.00. W programie wspomnienia ustronianek na temat dawnego życia kulturalnego i towarzyskiego.

10 maja 2007 r.

GOŚCIE JAK POLICJA

Nad ranem, 6 maja około godz. 4.30 goście hotelowi sami przyłapali złodzieja, który na terenie jednego z hoteli na Zawodziu dokonał kradzieży telefonów komórkowych i innych drobnych przedmiotów z co najmniej 5 pokoi hotelowych. Natychmiast podjęto pościg za włamywaczem, który podczas ucieczki wyrzucił skradzione wcześniej przedmioty. Dzięki szybkiej reakcji gości hotelowych złodzieja złapano. Dobrze, że są jeszcze ludzie, którzy oddając się beztrojskiemu wypoczynkowi, mimo wszystko podchodzą do urlopu z dozą ostrożności.

Klaudia Niemczyk



Gorąco pod bramką Piasta.

Fot. W. Suchta

PIERWSZE PUNKTY

Nierodzim - Mieszko-Piast Cieszyń 0:1 (0:1)
Tempo Puńców - Nierodzim 2:4 (0:2)

Nie było to porywające widowisko, a miało być. W zespole Cieszyna wystąpiło trzech byłych piłkarzy Kuźni Ustronia - **Michał Kotwica, Grzegorz Wiselka i Tomasz Kolder**. Sporo kibiców przyszło obserwować ten pojedynek.

Nierodzim podejmując na własnym boisku w meczu o mistrzostwo klasy „A” drużynę z Cieszyna od pierwszych minut oddał pole gry. W 3 min. piłka znajduje się w siatce Nierodzima, szczęśliwie sędzia odgwizdał spalonego. Gdy w 16 min. Cieszyń zdobywa bramkę, kibice zastanawiają się ile też jeszcze mogą strzelić. A bramka padła przy dość biernej postawie obrońców Nierodzima. Wystarczy powiedzieć, że napastnik Cieszyna po rzucie wolnym spokojnie przyjął piłkę na nogę kilka metrów od bramki i strzelił gola. Po kilku minutach napastnik Cieszyna nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem i to chyba odebrało chęć do gry Cieszynowi. Na boisku dominował do końca Nierodzim, niestety nie potrafił wykorzystać dogodnych sytuacji.

Po meczu powiedzieli:

Trener Mieszko-Piasta **Grzegorz Wiselka**: - Były dwie różne połowy tego spotkania. W drugiej połowie nie graliśmy tego co powinniśmy. Męciliśmy się do końca, a w drugiej połowie po prostu nie umieliśmy grać w piłkę tylko ją kopaliśmy. Tak to wyglądało. Jeżeli prowadzi się grę w pierwszej połowie i nie strzela się trzech sytuacji, to trudno myśleć o graniu. Gramy o najwyższy cel, przynajmniej założyliśmy sobie awans. Z małymi korektami jest to drużyna na okrągówkę. Niestety, jak już mówiłem, w drugiej połowie zaprezentowaliśmy piłkarską padlinę. Korzystając z okazji chciałbym pozdrowić i życzyć sukcesów moim niedawnym kolegom, piłkarzom Kuźni Ustronia.

Trener Nierodzima **Rafał Dudela**: - Drużyna zostawiła na boisku serce i zdrowie. Gdyby zagrali tak jak dzisiaj w Simoradzu, byłoby inaczej. A tak ciężko nad nami jakieś fatum, gra się nam nie układa, do tego kontuzje i kartki. Ten mecz był na remis. Cieszyń zagrał słabo. Jeden kardynalny błąd o wszystkim przeświadczył. Może drużyna na początku była spięta.

Nierodzim grał w Puńcowie w niedzielę 6 maja. Drużyna przystąpiła do meczu ze sporymi obawami, bo przecież tej wiosny jeszcze nie wygrała. Jednak w tym meczu to Nierodzim dyktował warunki. W 20 min. pada pierwsza bramka. **Piotr Wójcik** przechodzi z prawej strony, mija dwóch zawod-

ników i zza pola karnego strzela, po rykoszecie piłka myli bramkarza i wpada do siatki. Po paru minutach **Tomasz Kral** wchodzi w pole karne, mija obrońcę, a ten go fauluje. Rzut karny wykorzystuje **Szymon Holeksa**. Jeszcze w pierwszej połowie w sytuacjach sam na sam z bramkarzem okazje marnują **P. Wójcik i Krystian Wawrzyczek**.

W drugiej połowie nadal przeważa Nierodzim. Trzeciego gola strzela ponownie **P. Wójcik**. Po błędzie obrony Puńców strzela gola. Nierodzim ma znowu kilka sytuacji, a jedną z nich wykorzystuje **K. Wawrzyczek**, który w sytuacji sam na sam zakłada bramkarzowi klasyczną siatkę. Drugiego gola Puńców strzela w doliczonym czasie gry.

Po tym zwycięstwie trener Nierodzima **Rafał Dudela** powiedział: - Jestem zadowolony z trzech punktów. Ostatnio z Cieszynem gra była dobra, ale co z tego, skoro przegraliśmy. Nam potrzebne są punkty. W końcu stworzyliśmy sporo sytuacji i cieszą cztery bramki. Powiedziałem drużynie, że staramy się zwyciężać najprostszymi środkami. Teraz gramy z kolejną drużyną z czołówki Strumieniem. Oni przegrali dwa ostatnie mecze i na pewno podejmiemy walkę, tym bardziej, że podbudowało nas to zwycięstwo. (ws)

1	LKS Tempo Puńców	19	40	64:21
2	TS Mieszko-Piast Cieszyń	19	40	46:18
3	LKS Wisła Strumiń	19	39	38:23
4	LKS Kończyce Małe	19	31	25:23
5	LKS Beskid Brenna	19	30	26:13
6	LKS Błyskawica Dragomyśl	19	29	30:21
7	LKS Victoria Hażlach	19	27	27:34
8	KS Wisła Ustronianska	19	26	39:32
9	KS Nierodzim	19	24	33:27
10	LKS Orzeł Zabłocie	19	23	27:40
11	LKS Ochaby 96	19	22	26:35
12	KKS Spójnia Zebrzydowice	19	19	21:50
13	LKS Błyskawica Kończyce W.	19	18	22:52
14	LKS Wyzwolenie Simoradz	19	11	14:49



Nie brakowało ostrych starć w meczu z Piastem.

Fot. W. Suchta

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40.

WYPOŻYCZALNIA DLA DOROSŁYCH

poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00,
czwartek - nieczynne, piątek: 8.00-18.00, sobota: 8.00-12.00.

CZYTELNI OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45; piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszymiano”
- Ustron w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
(AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:

- Grafika Franciszka Niecia - ASP Katowice

KLUB PROPOZYCJI : - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@pobox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy
dla dzieci i młodzieży „Strafa Wolaści”, Wydawnictwo „Kainonia”, czasopiśmo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNI KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec
nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepiano, skrzypiec, akordeonu, gitary,
fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog

- każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży

- pon. śr. pt. 10.00 - 14.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40

- od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych

Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Kolo nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-

12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czwartak i Mała Czwartak - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia:

poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu:

wtorek 8.00-12.00, czwartek 14.30-18.30

- Psychoterapeuta:

poniedziałek 15.00-19.00

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Nikt nie chce odzieży?

Fot. W. Suchta



Wszyscy przedsiębiorcy turystyczni starali się zarobić podczas długiego weekendu.
Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Do wynajęcia: mieszkanie 80 m² na ul. M. Konopnickiej, lokal pod działalność – 53 m². Tel. 0-605-404-104.

Ustroń Zawodzie – dom do wynajęcia. 0-609-971-711.

Zatrudnię sprzątaczkę – chętnie z orzeczeniem o niepełnosprawności. Tel. 0-605-175-851.

Chorwacja – wyspa BRAC – apartamenty w pełni wyposażone, do morza 150 m, 1 osoba 10 dni 440 zł. Tel. 033-479-39-26, 0-601-665-751.

Sprzedam karpie, karasie kolorowe do oczek wodnych. 0-509-940-503.

Firma Tomart wykonuje usługi: instalacje (sanitarne, CO, gazowe), doradztwo, wycena. 033-852-36-52, 0-694-487-647.

Ford Escorta combi sprzedam. 033-854-32-79, 0-697-946-744.

Promocja okien PCV F.H. „Besta” Ustroń, ul. Skoczowska 47 e, 033-854-53-98.

Sprzedam przyczepę gastronomiczną 2007 r. z profesjonalnym wyposażeniem, stan idealny, gwarancja, cena 39 tys. Tel. 501-306-832, 033-854-70-66.

Poszukuję pracownika, pomoc do kuchni, w godzinach do uzgodnienia. Tel. 0-609-753-477.

Kuźnia Polska Sp. z o.o. w Skoczowie poszukuje kandydatów do pracy na następujące stanowiska w wydziale produkcji: kowal, hartownik, szlifierz, praser, krajacz, kontroler jakości na defektoskopie, kontroler jakości produkcji. Osobiste lub pisemne oferty pracy prosimy składać na adres: Kuźnia Polska Sp. z o.o., ul. Górecka 32, 43-430 Skoczów, Dział Kadr i Zatrudnienia.

Usługi koparką Atlas i spychaczem. Tel. 0-603-117-552.

CENTRUM LECZENIA CHOROBY KRĘGOSŁUPA

LECZYMY: RWE KULSZOWĄ, BÓLE KRZYŻA, ZAWROTY GŁOWY POCHODZENIA KRĘGOSŁUPOWEGO, CIĘŻKIE KŁĘBNOŚCI, BÓLE KARKU, DOŁĘGLIWOŚCI UKŁADU RUCHU.

OŚRODEK SPORTOWY „START”
43-460 Wisła, ul. Olimpijska 1,
tel. /033/ 855-24-14; 0-660-483-630

Skład Kruszyw Budowlanych Firma BUD-RÓŻ

ul. Katowicka 116, 43-450 Ustroń
tel. 033-854-17-45, 0-512-117-004

Oferuje:

- piasek ostry, - piasek budowlany,
- piasek podsypkowy,
- żwir drenażowy, - żwir budowlany,
- kruszywa na podbudowę,
- tłuczni – kliniec, - flot, - cement, - wapno.

Waga elektroniczna, czynne pon – sob. w godz. 6.00 – 18.00

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

11.5 godz. 18.00

Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej - amfiteatr
Turniej Tańca Break Dance - Próżakówka.

19.5 godz. 13.30

SPORT

12.5 godz. 17.00

Mecz piłki nożnej Kuźnia Ustroń - Przelom Kaniów - stadion KS Kuźnia.

13.5 godz. 11.00

Mecz piłki nożnej Nierodzim - Wisła Strumięń - stadion w Nierodzimiu.

DYŻURY APTEK

9-11.5 - Na Szlaku ul. 3 Maja 46 tel. 854-14-73

12-14.5 - Na Zawodzie ul. Sanatoryjna 7 tel. 854-46-58

15-17.5 - Elba ul. Cieszyńska 2 tel. 854-21-02

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Trwający od 1 do 5 maja weekend należał do udanych, przede wszystkim dzięki ciepłej i wiosennej pogodzie. Do Ustronia zjechali spragnieni wypoczynku na świeżym powietrzu wczasowicze, sądząc po rejestracjach, głównie z województwa katowickiego. Oczywiście trudno było włączyć się do ruchu, przejść przez jezdnię, spacer wzdłuż ulicy 3 Maja groził zaczadzeniem, ale na bulwarach nadwiślańskich i parkach – prawdziwa sielanka. Dużym powodzeniem cieszył się I Rodzinny Rajd Rowerowy, jak zwykle sporo kibiców przyszło obejrzeć mecz Kuźni, można było wysłuchać koncertu orkiestry dętej pod dyktando Janusza Śmietany i podziwiać szybujące nad miastem lotnie i paralotnie.

25 kwietnia odbyła się 35. sesja Rady Miejskiej. Obrady prowadził przewodniczący RM Franciszek Korcz. Głównym punktem obrad było głosowanie nad udzieleniem absolutorium Zarządowi Miasta za wykonanie budżetu w 1996 r. Sprawozdanie Zarząd przedstawił już na poprzedniej sesji, wtedy głosowanie nad absolutorium przełożono, gdyż Komisja Rewizyjna nie wypracowała wówczas swego ostatecznego stanowiska.

O godz. 11.00 Komisariat Policji został powiadomiony o awanturze domowej w jednej z prywatnych posesji. Pijany mężczyzna – 2.19 promila, zranił nożem kobietę i mężczyznę, usiłujących powstrzymać go od zdemolowania mieszkania. Na szczęście rany nie okazały się groźne. Awanturnika zatrzymano.

Przed dwoma laty Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze” złożyła w ówczesnym Ministerstwie Budownictwa program termorenowacji os. Manhattan. Został on zaakceptowany, a Spółdzielnia otrzymała dotację. W następnym roku ponownie przyznano SM „Zacisze” dotację, wtedy też zaproszono przedstawicieli ministerstwa, by na własne oczy zobaczyli, jak wykorzystano pieniądze. Z zaproszenia skorzystano i 24 kwietnia do Ustronia przyjechali przedstawiciele ministerstwa wraz z gośćmi zza granicy, aby na przykładzie Ustronia zaprezentować stosowane w naszym kraju rozwiązania. Wizyta w naszym mieście odbyła się przy okazji Targów Budownictwa „Targbud’97” w Katowicach. (kn)



Z Góralami walczy S. Dziadek.

Fot. W. Suchta

BEZ SYTUACJI

Kuźnia Ustroń - Czarni Góral Żywiec 0:0
Orzeł Łękawica - Kuźnia Ustroń 0:3 (walkower)

3 maja Kuźnia podejmowała jedenastkę z Żywca w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej. Piłkarze z Żywca się przez całe spotkanie bronili, a Kuźnia nie potrafiła zdobyć bramki zmuszona do ataku pozycyjnego. W pamięci kibiców na długo pozostanie jednak sytuacja napastnika Górala, który minął naszego bramkarza, miał przed sobą tylko bramkę i postanowił to przypieczętować mocnym strzałem. Niestety jak huknął, to kilka metrów nad poprzeczką.

Poza tym jednym zdarzeniem Kuźnia przez większość czasu była przy piłce, rozgrywała szeroko, jednak nie miał kto wykończyć akcji. W tym meczu było bardzo mało sytuacji podbramkowych.

Po meczu powiedzieli: Trener Czarnych Górala **Piotr Tymiński**: - Mecz wyrównany, dużo taktyki. Myśmy grali z nastawieniem defensywnym i próbowaliśmy zdobyć bramkę z kontry. Mielśmy jedną idealną sytuację. Gramy

młodym zespołem, na zmiany wchodzi chłopcy z rocznika 1991. Coś z nich będzie, bo realizują zadania taktyczne. Nie było w tym meczu za wiele sytuacji, a to kibice najbardziej lubią. Kuźnia to dość ciekawy zespół, choć na naszą defensywną grę nie potrafili znaleźć koncepcji. My ogrywamy młodą drużynę i każdy punkt jest ważny, a przede wszystkim motywujący.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Jest niedosyt, choć z przebiegu gry wynik sprawiedliwy. Graliśmy co trzy dni i zabrakło świeżości. Nie można odmówić ambicji, ale brakło wykończenia, bo były trzy sytuacje bramkowe. Wynik raczej sprawiedliwy. Skład naszej drużyny się uzupełnia i w tej chwili czas pracuje dla nas. Teraz mamy dziesięć dni przerwy i do meczu z Kaniowem powinniśmy przystąpić w pełni zmotywowani i zaczniemy gromadzić kolejne punkty.

Wojśław Suchta

1	LKS Czaniec	24	65	62:17
2	MRKS Czechowice-Dziedzice	24	53	65:23
3	LKS Ząbki	24	45	45:25
4	LKS Bestwina	24	45	42:27
5	LKS Drzewiarz Jasienica	24	39	57:28
6	KS Kuźnia Ustroń	24	39	46:31
7	LKS Sokół Zabrze	24	38	64:37
8	RKS Cukrownik Chybie	24	38	38:26
9	BTS Rekord Bielska-Biała	24	36	47:36
10	TS Podbeskidzie II	24	33	37:45
11	TS Czarni-Góral Żywiec	23	32	38:34
12	GKS Morcinek Kaczyce	24	29	37:33
13	LKS Podhalanka Miłówka	24	20	23:50
14	LKS Przelom Kaniów	24	14	25:66
15	LKS Wilamowiczanka	23	17	17:83
	LKS Orzeł Łękawica	24	9	16:97

NAWALIŁA POMPA

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Ustroniu Centrum wraz ze swym prezesem Bugusławem Uchrońskim przebywali z przyjacielską wizytą u swych kolegów strażaków w Ustroniu Morskim. Na miejscu poza spotkaniami, zwiedzaniem i spacerami nad morzem, strażacy z Ustronia wzięli także 1 maja w Międzynarodowych Zawodach Drużyn Pożarniczych. Gdy wydawało się, że nasi reprezentanci zwyciężą w tych zawodach, nawaliła pompa i musieli zadowolić się trzecim miejscem. Pierwsza była drużyna OSP Kukinia, druga OSP Ruszkowo. Nasza drużyna wystąpiła w składzie: dowódca Zenon Tarasz i zawodnicy: Gabriel Grzesiak, Sebastian Grzesiak, Jacek Lapczyk, Krystian Kamiński, Maciej Suchy, Andrzej Marek, Marek Grzesiok, Mariusz Łukasik.

Bardzo dobrze się znamy ze strażakami z Ustronia Morskiego - mówi po pobycie nad morzem naczelnik OSP Centrum Zenon Tarasz. - Drugi raz byliśmy na tych zawodach. Rok temu zajęliśmy

drugie miejsce, teraz trzecie. Niestety natura rzeczy martwych, w tym przypadku motopompa nie podała wody. Tak przegraliśmy, ale jesteśmy zadowoleni, bo startowała jednostka Marynarki Wojennej i była za nami. Były też jednostki z Niemiec i również były za nami. Mogę tylko

powiedzieć, że po zawodach sędziowie powiedzieli nam, że byliśmy najlepsi. Tylko motopompa odebrała nam pierwsze miejsce.

Strażacy z Ustronia zaprosili swych kolegów z Ustronia Morskiego na zawody pod Równicę.

Wojśław Suchta



Zenon Tarasz odbiera nagrodę za 3 miejsce.

Fot. K. Kamiński



Ubiegłoroczny Rajd Rowerowy.

Fot. W. Suchta

RAJD ROWEROWY

20 maja (niedziela) odbędzie się 11 już Rodzinny Rajd Rowerowy pod patronatem Burmistrza Miasta Ustroń.



Rajd wyruszy o godz. 10.00 z ustronńskiego amfiteatru, gdzie również będzie meta wyścigu. Tegoroczna trasa będzie miała długość około 20 km, a w programie przewidziany jest odpoczynek w Karczmie Pod Strzechą w Górkach Wielkich.

Zgłoszenia uczestników będą przyjmowane w terminie od 16 – 18 maja w godzinach od 8.00 – 15.00 w Urzędzie Miasta Ustroń, ul. Rynek 1, w pokoju nr 16. Wpisowe na rajd wynosi 8 zł od osoby.

Wcześniejsze zgłoszenia wskazane!

Dla wszystkich uczestników koszulki rajdowe, ciepły poczęstunek, upominki i nagrody!

(kn)

Witejcie ludeczkowie

Nó i zaś mómy po świąntach. Pogoda dopisała, choć jak kiero paniczka sie szumnie łoblykla w latowe ciuchy, to nióm dyrbało. Piyrszego maja po świąntecznym łobiedzie wybrotech sie z rodzinkóm do amfiteatru. A przijechnała na nas zozdrzić kuzynka z chłopym ze Skoczowa, co roz za czas nas nawiedzajóm. Moja ślubno narzykała, że ji palec łodbiyro i ni może do żodnych bót-ków wlyż, każdy jóm urażuje. Tóż chciała sie zawiyś autym. Jo ji prawiyom: "Na łobuj se trepki, dyć to ni mómy daleko, jakosik sie doszmatlesz! A jo se łoto mogym chocioż piwo z przocielym na świyżym łufcie wypić!"

Tóż poszlimy szpacyrkym. Musiały moji paniczce ty trepki spaso-wać, bo ani za bardzo nie jowejczala. Norodu sporo sie plyn-tło wte i wewte. Ale dochodzimy do bramy amfiteatru, a tam ani jednego handlyrza z piwym. Ni ma możne coby na robotnicze świynto prohibicje łogłosili! Isto bydzie piwo za bramóm. Ale każtam! Jyno ksióńżki i taki duperelki heklowane. Moja ślubno se tam jakisik koszycek z kwiotkami kupila, bo za pore dni jeja kamratka mo miano. I tak my ło suchym pysku wyposłóchali ta-kich hanyskich dowcipasów, ale tak na trzyżwo to sie z tego ani bardzo śmioć nie chciało. Spotkali my tam jeszcze pore znómym, dyć kaj kiery sie wybroł z chatupy. Tóż kapke my pofulali i wy-brali sie naspadek. Piwo wypilech se duszkym w chatupie.

Trzecigo maja – zaś świynto, ale już my sie nigdzi nie wybrali. Baba upiykla buchcie i zrobili my majówkę w zogródzie. Prziszel sómsiod i szwagier (tyn dycki poczuje gorzółke). A miolech jesz-cze schowanóm niepełnóm półlitrowke miodónki, tóż jak my po-loli i siedli przy łognisku z kielbasóm, to humory nóm zaroz dopi-sały. I tak wszyscy my poczuli wyższość państwowego świynta nad tym niechcianym świyntym robotniczym.

Pawel

SKUTERY SKLEP AVANS

KUPISZ NOWY SKUTER PONIŻEJ 3 TYS. ZŁ
MOŻESZ JEŹDZIĆ BEZ PRAWA JAZDY !!!!

RATY PONIŻEJ 100 ZŁ

USTRÓŃ UL. DASZYŃSKIEGO 12

POZIOMO: 1) matka chrzestna, 4) trafia na kamień, 6) z fajeczki, 8) kobieta Warsa, 9) płacone w banku, 10) lubi pouczać, 11) do wyboru na maturze, 12) najstarszy dąb w Polsce, 13) słynny gawędziarz z Podhala, 14) śląska gra w karty, 15) gadka - szmatka, 16) inwencja twórcza, 17) na kopercie, 18) auto koreańskie, 19) miarka barowa, 20) najmocniejsza karta.

PIONOWO: 1) sportowy do strzelania, 2) szybsza od czółna, 3) szafka z alkoholem, 4) duża grupa jeźdźców, 5) cyrkowa estrada, 6) prozaik, autor „Września”, 7) szaleństwo w Rio, 11) przydatny w podróży, 13) po nerwowej sytuacji, 14) pośrednik małżeński.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 18 maja.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 17
TYCZKA W LIPOWCU

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Józefa Heczko**, ul. M. Reja 7. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustroniska**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.05.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 11.05.2007 r.